Nr 427. Kraków, Wtorek 19 Września 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H Schallck (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Drożyzna i demonstracye.

W rozruchach demonstracyjnych, których widownią był w niedzielę Wiedeń, rozróżnić należy dwa zasadnicze momenty: punkt wyjścia, bezpośrednią przyczynę rozruchów, streszczającą się w kwestyi drożyzny, i celowość tych rozruchów, jako **środka**, mającego posłużyć do wdrożenia kwestyi drożyzny na korzystne dla jej rozwiązania tory. Oba te momenty, związane ze sobą niedzielnemi wypadkami, zasługują na głębszą rozwagę.

Partya socyalno-demokratyczna, aranżując olbrzymią demonstracyę antidrożyźnianą w stolicy państwa, nie jest jedynem w państwie stronnictwem, przeciw drożyźnie podnoszącem ostrze protestu. Drożyzna w Austryi jest zjawiskiem katastrofalnem, przygniatającem całym swoim ciężarem zarówno sfery robotnicze, jak burżuazyjne, w pierwszym zaś rzędzie te z nich, które dochodów swoich nie są w stanie i możności zwiększać w miarę wzrostu cen artykułów, do codziennego życia niezbędnych. Walka przeciw drożyźnie jest więc dzisiaj hasłem politycznem, ekonomicznem i społecznem zarazem, specyalnie w Austryi narzuconem olbrzymiej większości obywateli. Wszyscy czują, że w strukturze ekonomicznej państwa zatrzeszczały wiązadła, że coś zerwało się w dotychczasowym, wątłym ustroju tej monarchii, i zaczyna spadać na głowy ludności.

Bo to sobie trzeba powiedzieć, że „drożyzna austryacka“ jest pojęciem odrębnem od drożyzny, w innych państwach także grasującej. Zamiast długich wywodów i wojowania parodoksami, wystarczy przekroczyć granice Austryi, aby się przekonać, że wszędzie indziej żyje się taniej, niż tutaj, w tem państwie. Upały i posucha w większej jeszcze mierze, niż w Austryi, sprawiły spustoszenia agrarne w zachodnich krajach Europy: we Francyi, Niemczech, Szwajcaryi i t. p. Ale w żadnem z tych państw artykuły żywności nie doznały takich fluktuacyj i nie poszły w cenie tak gwałtownie w górę, jak wyjątkowo w Austryi. Przedtem już w państwach tych żyło się bez porównania taniej, niż w Austryi, a dzisiaj stosunek ten wcale nie doznał zmiany.

W wysokim stopniu niesympatyczne dla nas Niemcy nie pokrywają swej własnej konsumcyi, a pomimo tego, i pomimo wzrastającego z roku na rok deficytu budżetu państwowego, pomimo nienasyconego molocha militaryzmu, pochłaniającego olbrzymie podatki, — artykuły spożywcze, mieszkanie, ubranie itd., były tam zawsze i są dzisiaj bez porównania tańsze, niż w Austryi. Państwo liczyło się tam widocznie zawsze z konsumentem i w polityce swojej ekonomicznej wyznaczało mu poczesne miejsce, nie oddając jednej klasy ludności na pożarcie drugiej. Znamiennym przecież jest objawem ekonomicznym, że robotnik nasz rolny przekrada się nieraz do znienawidzonych Prus, gdzie i zapłatę otrzymuje wyższą i widocznie taniej się żywi, niż u nas, skoro wraca stamtąd z zaoszczędzonym groszem. Rolnictwo w Prusiech, posiłkujące się drogim, importowanym robotnikiem, utrzymuje mimo to ceny produkcyi w pewnej mierze, dalekiej od tych szalonych podskoków, których ofiarą pada ludność w Austryi.

Od długiego szeregu lat bez żadnej wytycznej myśli prowadzona polityka ekonomiczna w Austryi, doszła do punktu martwego. Bez katastrofy taka polityka, w interesie jednych tylko klas ludności z widoczną bezcelowością prowadzona, skończyć się nie mogła. Ta katastrofa zbliża się z nieubłaganą konsekwencyą. Ludność może znieść dużo szykan, jeszcze więcej ciężarów, — ale tam, gdzie widzi przed sobą widmo głodu i nędzy, kończy się jej cierpliwość, wyczerpuje się ofiarność. Do tych granic doprowadził rząd austryacki szerokie sfery ludności, i tę naukę wysnuć powinien z niedzielnych demonstracyj w Wiedniu.

Przeciw drożyźnie protestuje robotnik, głośno sarka urzędnik wszelakiej kategoryi, majster i przemysłowiec... Pieniądz z dniem każdym traci wartość... Wytwarza się mimowolna koalicya tych nawet klas ludności, które dotąd w pewnem oddaleniu od siebie się trzymały. Zbliża je i konsoliduje kwestya życia.

Polityka ekonomiczna tego konglomeratu krajów i ludów, który się Austryą nazywa, doprowadziła do takiego np. absurdu, że w chwili braku bydła rzeźnego i mięsa w państwie, nie wpuszcza się całej olbrzymiej przesyłki mięsa z Argentyny, bo państwo krępowane jest układem z drugą swoją częścią, z Węgrami. Następstwem tego jest oczywiście dalsza, szalona zwyżka cen mięsa.

Są to zjawiska tak horendalne, że ludność ich parcia wytrzymać dłużej nie może. Nakłada się na nią coraz większe ciężary, forytuje się kartele, pozwala się bezkarnie na wyzysk konsumenta, a równocześnie odcina się go od nowych źródeł zarobkowania i nie daje się mu możności zwiększenia dochodów. W Ameryce panuje także, w stosunku do naszych pojęć, drożyzna; ale jakie też są tam zarobki!

I dla tego federacya głodem zagrożonych sfer ludności w Austryi jest objawem naturalnym, nie potrzebującym podniety ze strony żadnej partyi politycznej. Gdy więc socyalni demokraci, jednoczący pod swoim sztandarem wielkie rzesze zorganizowanych robotników, drożyźnie wypowiadają walkę bezwzględną, to nietylko, nikt im tego za złe nie weźmie, lecz towarzyszyć im będzie w tej walce sympatya przedewszystkiem tych wszystkich, którzy dzielą los robotnika, nękanego drożyzną.

Ale znowu inaczej przedstawia się **kwestya środków**, przez socyalną demokracyę do załatwienia sprawy drożyzny obranych. Na taką walkę, jakiej przedsmak dali nam w niedzielę socyaliści w Wiedniu, żaden uczciwy i rozumny polityk zgodzić się nie może. Na udowodnienie, że kwestya drożyzny jest piekącą, nie potrzeba demolowania szkół, rujnowania publicznego dobra i dobytku obywateli. Do istniejącej klęski ekonomicznej dodawać nową, może tylko człowiek szalony, albo zbrodniarz, ale nie może do takiej akcyi przyznawać się żadne, za czyny swoje odpowiedzialne, stronnictwo polityczne. Socyaliści mają w parlamencie bardzo silne zastępstwo i tam jest miejsce do podjęcia tak doniosłej, w tym wypadku przez burżoazyjne także sfery uznanej i odczutej sprawy, jak walka z drożyzną. Ale urządzanie demonstracyj, które później wymykają się z ręki kierownictwa partyi i wyradzają się w burzycielską i niszczycielską robotę, przyprawiającą obywateli i publiczne dobro o ciężkie materyalne straty, wypaczają fundamentalne pojęcia prawa i publicznego porządku, najniepotrzebniej wywołując ofiary w życiu ludzkiem. Jest to tylko dolewaniem oliwy do tego ogniska nędzy, które krwawą już i dość jasną wybuchło łuną.

Ubolewamy nad ofiarami z życia ludzkiego, które padły pod nawałą niedzielną w Wiedniu. Żądamy ukarania winnych. Parlament, jako najwyższy w tego rodzaju sprawach trybunał, powinien sprawę rozpatrzeć i rząd pociągnąć do odpowiedzialności za to wszystko, co działo się w niedzielę w Wiedniu. Ale nie mniej od rządu odpowiedzialni są za następstwa demonstracyi niedzielnej w Wiedniu, za jej krwawy i burzycielski epilog, jej inicyatorzy, bez względu na to, jakiemi kierowali się pobudkami. — Przeciw aprobowaniu i ustalaniu tego rodzaju „demonstracyj“, których końca nikt przewidzieć nie może, a które w najlepszym nawet razie żadnego dla kwestyi drożyzny pozytywnego rezultatu mieć nie mogą, zaprotestować musimy właśnie w interesie wszystkich drożyzną nękanych sfer ludności.

Plaga drożyzny.

Od jednego z naocznych świadków niedzielnych demonstracyj w Wiedniu otrzymujemy następujące uwagi:

Wczorajsza „krwawa niedziela“ w Wiedniu jest symptomatyczną dla nastroju ludności w Austryi, wywołanego gorączką drożyźnianą. Nie chcemy roztrząsać, kto ma słuszność, czy ci, którzy twierdzą, że do krwawych starć przyszło z powodu zbyt małej ilości wojska, czy ci, którzy całą winę ekscesów zwalają na fakt, że wogóle użyto pomocy wojska, nie chcemy i nie możemy osądzić, czy bez interwencyi wojska nie byłoby wogóle przyszło do wybijania szyb, do podpalenia szkoły i rabowania sklepów, czy też bez interwencyi ułanów, huzarów, dragonów i piechoty rabunki i podpalania byłyby przybrały rozmiary jeszcze większe. Naszym zdaniem, te wykroczenia pospólstwa korzystającego z każdego zamieszania, nie są cechą charakterystyczną „krwawej niedzieli“ wiedeńskiej, lecz raczej objawy i wypadki, które je poprzedziły. Ekscesy pospólstwa były dla sprawy, której demonstracya drożyźniana miała służyć, epilogiem wręcz fatalnym. Drożyzna jest dla wszystkich równie dotkliwa, dla urzędnika, kupca i przemysłowca, jak dla robotnika, a kto tylko wierzy w skutek akcyi przeciwko drożyźnie skierowanej, chętnie do niej się przyłączy. Dlatego też zajścia niedzielne w Wiedniu były bardzo znamienne.

Spokojne, wytworne ulice i place naokoło ratusza i parlamentu, zwane w Wiedniu „das todte Viertel“, przedstawiały wczoraj widok wprost niezwykły. Olbrzymie plakaty zapowiadały na niedzielę przed południem demonstracyę drożyźnianą przed ratuszem. Przyszło około 100.000 ludzi, stawiając się na to wezwanie. Nie byli to sami robotnicy, sami socyaliści. Widziano tam ludzi ze wszystkich warstw społecznych, a jeszcze więcej charakterystyczne, aniżeli ich przybycie, które mógł ktoś tłómaczyć ciekawością, były ich uwagi i rozmowy. „To dopiero początek“, „Do czego ta drożyzna może doprowadzić“, takie i t. p. uwagi, uzupełnione i uzasadnione szczegółowemi opowiadaniami o podrożeniu mieszkań, wszystkich środków żywności i innych artykułów do życia niezbędnych, były tematem rozmów olbrzymiej masy ludzi, którzy, jako niemi świadkowie, przybyli na zgromadzenie pod ratusz. Ludzie ci byli innego zdania, niż wielcy magnaci agrarni, którzy na konferencyi przewodniczących klubów, sprzeciwili się nawet zwołaniu parlamentu, ponieważ „zarządzenia administracyjne rządu“ zupełnie wystarczają, aby „zwalczyć“ drożyznę.

Ten nastrój ludności przedewszystkiem zasługuje na uwagę, ponieważ dowodzi, jak głęboko sięga rozgoryczenie z powodu drożyzny. Ekscesy były potępienia godne i rzeczą sądów będzie stwierdzić i ukarać winnych. Z demonstracyami i drożyzną mają one chyba to wspólnego, że wskazują na niebezpieczeństwo fermentów w szerokich masach i na łatwość przekroczenia granic legalności i porządku społecznego. Zapewne, rząd ma do dyspozycyi policyę, wojsko, sądy doraźne i t. p. środki do stłumienia rozruchów, ale problemu drożyzny, tworzącej tło rozruchów, nie tylko w Wiedniu, lecz w całej Austryi salwami, bagnetami i wyrokami rozwiązać się nie da. Rząd inne obyśleć musi środki, aby uspokoić i wyleczyć ludność z obecnej gorączki.

Węgierski prezydent gabinetu, hr. Khuen-Hedervary, bawi dziś w Wiedniu i dobrze byłoby, gdyby go jego kolega austryacki, bar. Gautsch zaprosił na przechadzkę po mieście i pokazał mu setki wybitych szyb i kandelabrow gazowych. Hr. Khuen zrozumiałby może, że jego polityka ekonomiczna wobec Austryi nie była bez wpływu na niedzielne wypadki w Wiedniu. Nie bez przyczyny też silne oddziały wojska i policyi strzegą dniem i nocą pałacu ministra węgierskiego we Wiedniu.

„Veto“ Węgrów przeciw importowi mięsa argentyńskiego wywołało gwałtowną drożyznę i brak mięsa w Austryi, a nadto przyczynia się w znacznym stopniu do panującego rozgoryczenia. Być może, że widok dewastacyi po ulicach Wiednia obudziłby sumienie węgierskiego premiera i ułatwiłby rokowania o import mięsa do Austryi.

Ale na tem bynajmniej nie powinna się skończyć akcya rządu. Drożyzna w Austryi jest tak powszechna, że ewentualne potanienie jednego artykułu, co zresztą jest bardzo wątpliwem, nie wywoła jeszcze poprawy stosunków ekonomicznych. Należy problem drożyzny traktować, jako całość. Rząd musi mieć odwagę przyznać że, sam także przyczynił się do dzisiejszego stanu rzeczy. Niezwykłe wyśrubowanie podatku domowego wywołało podrożenie mieszkań. Ogromne cła na żelazo, umożliwiające gromadzenie milionów przez kartel żelazny, podrożą również mieszkania i szereg artykułów niezbędnych do codziennego użytku, polityka protekcyjna dla fabrykantów cukru wywołała niesłychanie wysokie ceny cukru w Austryi, która eksportuje ten artykuł nawet do Japonii.

Cała polityka cłowa i podatkowa w Austryi musi być zmieniona, jeśli stosunki życiowe u nas mają wejść na lepsze tory. Jest to oczywiście dzieło, którego spełnić nie można w kilku miesiącach, ani nawet w jednym roku. Ludność atoli, widząc szczerą wolę rządu i jasno określony celowy program, zadowolniłaby się chwilowo doraźnemi środkami i czekałaby cierpliwie na skutki wdrożonej akcyi w wielkim stylu.

Ale trzeba właśnie na taką akcyę się zdobyć i do niej przystąpić. Rząd musi wreszcie coś uczynić, musi także społeczeństwo zachęcić do działalności, zagrzewać do praktycznej walki z drożyzną, — a wtedy podobne zajścia, jak w niedzielę w Wiedniu, z pewnością się nie powtórzą, bo zabraknie gruntu dla ekscesów pospólstwa. Bagnety i manlichery nie usuną drożyzny taksamo, jak nie dokonają tego demonstracye, w rodzaju niedzielnych, kryjące niebezpieczeństwo dewastacyi majątku publicznego i prywatnego i grożące przelewem krwi ludzi niewinnych.

Po krwawych zaburzeniach.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 września.

Dzienniki domagają się, aby teraz, gdy nastąpił spokój w Wiedniu, rząd podjął poważną akcyę, celem usunięcia, a przynajmniej złagodzenia drożyzny i wynikającej stąd nędzy. — Ciemne żywioły skorzystały z niedzielnej sposobności, jak skorzystałyby z każdej innej, aby zaspokoić swoje niskie instynkty. Większość demonstrantów przyszła na zebranie z powodu ciężkich trosk o żywność, aby wołać o pomoc.

Należy użyć wszelkich środków, które mogą złagodzić obecną drożyznę, przedewszystkiem **otworzyć granicę dla importu mięsa zagranicznego.** Jako jedną z przyczyn wzrastającej ciągle drożyzny podają dzienniki fałszywą politykę handlową, uprawianą od szeregu lat.

Okazało się to zwłaszcza w ostatnich traktatach handlowych, które nałożyły wysokie cła importowe dla różnych ważnych artykułów, a z drugiej strony otworzyły granice Austryi, dla eksportu zboża, którego to produktu Austrya sama potrzebuje.

Poseł **Friedmann** wyraża w „Zeit“ ubolewanie, że parlamentu nie zwołano natychmiast. Ludność nie może pojąć, dlaczego posłowie biorą przez całe lato dyety, a parlament nie obraduje.

„Reichspost“ wzywa **do jak najostrzejszych środków przeciw socyalistom,** na których spada **cała wina** za niedzielne ekscesy.

Inne dzienniki wyrażają nadzieję, że rokowania z Węgrami będą teraz szybciej ukończone.

Jak z interviewu z jednym z „wysokich dygnitarzy państwowych“ wynika, rząd węgierski **godzi się już na import mięsa argentyńskiego do końca r. b.** pod nazwą „akcyi zapomogowej“. Dygnitarz ów oświadcza, że rząd może ze swej strony poczynić tylko szereg zarządzeń administracyjnych przeciw drożyźnie, reszta zależy do parlamentu. Rząd zaprowadził dotąd różne **ulgi taryfowe,** zamierza podjąć akcyę przeciw handlowi pośredniczącemu, który podraża środki żywności o 100 proc. w przeciągu kilku godzin, w czasie od zakupna na targu do sprzedaży detalicznej.

Dalej zamierza rząd wydać różne zarządzenia, celem uzyskania kartofli po cenach tańszych w wielkich masach, i zakupywać zboże. Co się tyczy **mięsa,** to, jak już wskazałem, jest nadzieja, iż rząd węgierski **zgodzi się dopuścić do końca roku import mięsa argentyńskiego.**

Wycofanie wojska.

Wiedeń, 19 września.

Dziś o godz. 11 w nocy **wycofano wojsko** z dzielnicy Ottakring, gdzie pozostała tylko policya. Żołnierze byli ogromnie zmęczeni i wyczerpani. Żołnierze z piechoty poskładali broń w kozły i spali na bruku, huzarzy spali na koniach.

Szkody

Wiedeń, 19 września.

Szkodę, wyrządzoną przez demonstrantów w niedzielę, **obliczają na kilka milionów koron.**

Wiedeń, 19 września.

Bar. Gautsch był wczoraj po południu na posłuchaniu u cesarza, któremu zdał sprawę z niedzielnych demonstracyj i z usposobienia, panującego w mieście. Cesarz dowiadywał się wczoraj o stan zdrowia ciężko rannego radcy policyjnego **Fremmla.**

Zgromadzenia drożyźniane.

Wiener Neustadt, 19 września.

Wczoraj wieczorem odbyła się tu **wielka demonstracya drożyźniana.** Po zamknięciu fabryk o godzinie 6 wieczór, robotnicy udali się w pochodzie na miejsce zgromadzenia, na którem zebrało się kilka tysięcy osób. Kolejarze przybyli również w pochodzie na to zgromadzenie. Po przemowie posłów socyalistycznych **Pernerstorfera** i **Rennera,** uchwalono odpowiednią rezolucyę. Do zakłócenia spokoju nie przyszło. Podobne zgromadzenia drożyźniane odbyły się i w innych miastach Austryi.

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna
z czasów Władysława Jagiełły.

30) (Ciąg dalszy.)

Księżna mazowiecka ku przyjaciółce podbiegła, w pół ją ujęła:

— Helżo moja, na miłość Boską, uspokój się! A ciebie, bracie, nie pojmuję! Tyżeś to! Tyżeś godzisz na cześć niewieścią, niedosłuchawszy końca; ty li to, czy jeden z tej psiarni, co ją kancelaryą królewską zowią?

— Siostro! Hamuj się! — krzyknął gniewnie.

— Psiarnia! — powtórzyła księżna. — Nienawidzę ich, tych panków, wyrastających na grzbiecie narodu i — króla!

— Księżno, jam król!

— Bądźże nim!

Nagle opamiętała się.

— Hej, co to? Czary ktoś na nas wszystkich rzucił?

— Czary? — powtórzył Jagiełło trwożnie.

— A chyba! Toż Helża przez swą anielską wdzięczność wplątała się w opowiadanie, aby wam ujawnić, za co tyle dłużną się czuje wobec Żenowicza, a do rzeczy jeszcze nie doszła, ty znowuś się dał uwieść tej nieszczęsnej podejrzliwości, która cię czasem bez przyczyny nawiedza, coś sobie upatrzyłeś, w pół słowa chwyciłeś, dla psiaka jakiegoś, czy Ciołka, przeciwko najzacniejszemu rycerzowi się nastroiłeś, a gniew cię uniósł tak, iżeś ugodził w najgodniejsze serce niesprawiedliwie!

Podeszła tak blisko, iż niemal do ucha słowa ciskała królowi.

Schwycił ją kurczowo za ramię i syczącym głosem szepnął, że ledwo dosłyszała.

— Ty wiesz, co mi w sercu leży... Spieszyłem tutaj — tyś podać rękę przyrzekła; odżyłem, odmłodniałem, tak mi dobrze było, aż nagle... Ten... ona... na kolanach błaga...

Księżna splunęła.

— Tfu! — zawołała. — Mówiłam, że to czary jakieś!

Za ramiona Jagiełłę schwyciła, zmusiła, by usiadł, do ucha mu szepnęła: ocalaj godność królewską, bo zobaczysz, iż cię zaraz wstyd palić będzie. Ani słowa, jeno słuchaj. Teraz ja rzecz dalej opowiem!

Kasztelanowa na ławie w półcieniu siedziała. Nie zastanawiała się nad nagłą zmianą usposobienia Jagiełły, nie domyśliła się prostej omyłki, niedosłuchania, nie szukała tego uczucia, które nim nagle zawładnęło i aż ku niesprawiedliwości popchnęło — ona w ciągu całego żywota, a już szczególniej od czasu wdowieństwa jeden tylko skarb miała — cześć imienia. I on, on król, tę cześć podejrzał i obelgę jej na głowę cisnął! Duma w niej wezbrała, hardość i postanowienie bronienia swego skarbu, chociażby przeciwko królowi.

Księżna przy niej usiadła, za rękę ujęła i poczęła opowieść, krótko, zwięźle. Barwnie jeno wysnuwała obraz Aleksowego kochania, cierpień, wierności, rozpaczy i postanowienia odzyskania tej, co mu jedynem dobrem tu na ziemi była. Jeszcze nie rzekła wszystkiego.

W miarę opowiadania, Jagiełło czuł, jak go gorąco jakieś chwyta. Czoło przecierał, a pot coraz kropliściej występował na nie.

Nareszcie zdzierżyć nie mógł.

— Uczynię wszystko! — zawołał.

— Posłuchaj dalej — ciągnęła księżna.

Lecz pani Granowska powstała, głowę wzniosła dumna, królowi śmiało w twarz spojrzała.

— Pan Aleksy Despot Zenowicz praw tego kraju nie naruszył, a gdy do ziemi swojej wróci, zagrodę odbuduje, pewną jestem, iż pan jego, wielki książę litewski, krzyw mu nie będzie, iż zakonną małżonkę pod dach własny wprowadził i jako trzeba będzie, da mu swoją władczą opiekę. Chleba nie potrzebuje prosić, bo go ma pod dostatkiem! Jam to wykradła Maryę, zakonną małżonkę tego Zenowicza z klasztoru Dominikanek w Przemyślu i w ręce jego prawe oddała! Polski ziemianką jestem, na polskiej ziemi tę zbrodnię popełniłam, w zamku królewskim się znajduję — niech mię król polski sądzi!

Zdawało się, że urosła. Pierś jej się wypukliła hardo, głowę wznosiła dumnie, oczy śmiało w oblicze królewskie patrzyły, głos brzmiał siłą niezwykłą, a jeszcze niezwyklejsza uroda okrasiła jej lica.

Jagiełło czuł, że się zaplątał w sprawę przez własną porywczość. Srom go palił, żal rozrywał duszę, serce rwało się w pierś, a głowa rozpierała się od myślenia, jak tu wyjść z położenia.

— Przecz tak uczyniliście? — zapytał Jagiełło głosem, ze wzruszenia drżącym.

Widziała, jak się zmieniał, jak malał, pokorniał, jak żal go kruszył. Czuła, że w głosie jego coś się kryje głębokiego, jakieś uczucie, obce temu gniewowi, który przed chwilą wybuchnął; jakiś tajemniczy płomień od niego bił i ją ogarniał i jej dumę topił.

— Rzekłam już, iż za życie mych dzieci i cześć moją to uczyniłam. Ale, gdyby mi nawet obcym zupełnie był, zaliż taka wielka ich miłość nie musiała mię porwać do czynu, do zapomnienia o sądach ludzkich, bom widziała jeno, że Bóg ludziom serca daje, a kto im pomaga, boże jeno dzieło spełnia!

Księżna cicho z komnaty się wysunęła.

Jagiełło zmagał się sam z sobą.

— Tak-li wysoko miłość stawiacie? — szepnął.

— Tak — odparła śmiało, a dźwięk jej głosu do duszy króla się wdarł i walkę, wahanie zagłuszył.

— Kazaliście mi być sędzią...

Już w niej burza minęła.

Słodycz głosu Jagiełły, jego pokora, dobroć dawna, która na lica mu wróciła, wzrok głęboki, jak szafir wód, owionęły ją jakimś dziwnym urokiem, wygnały hardość, okazaną królowi, została w niej rzewność kobiety szlachetnej, stojącej przed człowiekiem, którego przez długie lata nauczyła się szanować, o którym wiedziała, iż miliony ludzi uszczęśliwiał, ale sam prawdziwej doli nie zaznał. I przypomniała sobie, że jej był bardzo bliskim, bliższym niż tym milionom, że ich zbliżył czyn jego najpiękniejszy, najszlachetniejszy, nawrócenie się na chrześciaństwo. Toż matka jej, jemu chrzestną matką była!

Złożyła ręce na piersiach i rzekła cicho, ledwo dosłyszalnie:

— Sądźcie...

Jeszcze wahał się chwilę, drżenie wielkie go opanowało. Wreszcie postąpił ku niej, za obie ręce ujął.

— Jakoście się wzruszyli ich miłością, dajcie opiekę i mojej...

Głos mu drżał, dłonie płonęły, w postaci całej prośba się wyrażała, oczy blaskiem zajaśniały tak silnym, iż czuła jak ogień w niej wzniecają.

— Waszej? — zapytała szeptem...

— Mojej! — zawołał z zapałem. — A jako chcecie bym szczęśliw był, rzeknijcie naszej!

Ręce jej do rozpalonych ust przytulił, kolano ugiął.

— Helżo, umiłowana bez granic, bądź moją.

Szybkim ruchem podjęła go.

— Najjaśniejszy Panie! — zawołała z mocą — Jam najwierniejsza poddana wasza, jam pełna czci dla was. Przez matkę moją, przez męża nieboszczyka, jam was poznała, jako niewielu. Żądajcie, bym dowiodła oddania się mego, jakom winna panu i królowi, lecz...

Głos jej zadrżał, na rzęsach dwie łzy zabłysły.

— Nie żądajcie ofiary z czci mojej...

Nie było gniewu w jej słowach. Żal jeno jakiś, głęboki ból, wstyd, nie za myśl samą, jeno za słowa, które wyrzec musiała.

(C. d. n.)

Śmierć Stołypina.

Optymizm mnóstwa lekarzy, konsultujących Stołypina w Kijowie, okazał się zupełnie nieuzasadnionym. Wbrew ich zapowiedziom, że Stołypin za dwa tygodnie wstanie z łóżka zupełnie wyleczony, potężny premier zmarł wczoraj o godz. 10. Czyn Bagrowa został więc „uwieńczony“ skutkiem. Zagadkowy ten terorysta nie za darmo pójdzie na szubienicę.

Zdaje się, że optymizm pierwotnych relacyj o zdrowiu Stołypina był jednakowoż od samego początku sztuczny. Władzom chodziło o osłabienie wrażenia zamachu, wolały go więc podzielić na dwie części: najpierw sam zamach, a w cztery dni potem śmierć. Przez ten czas w całej Rosyi odprawiano nabożeństwa błagalne na intencyę wyzdrowienia Stołypina. W samym Kijowie w ciągu jednej niedzieli odprawiono takich nabożeństw przeszło sto. Wszystko to jednak okazało się bezskutecznem. Najwierniejszy i najsilniejszy sługa carski, Piotr Arkadiewicz, nie żyje.

Skandal ochrany.

Obok ogólno-politycznego i ogromnego moralnego znaczenia, ma zamach kijowski jeszcze pewne specyalne znaczenie bardzo wielkie. Mianowicie skompromitował on w niesłychany dotychczas sposób całą instytucyę osławionej ochrany. Wedle intencyi rządu, jest ochrana instytucyą tajną, wybitnie konspiracyjną, która, wyniesiona ponad wszelkie normy prawne i prawie zupełnie niezależna, ma na własną rękę przy pomocy ogromnych funduszów, oddanych do jej niekontrolowanej dyspozycyi, wykrywać przygotowane zamachy i zapobiegać im. Jedynym sposobem, jaki w celu osiągnięcia tego celu, wymyśliła ochrana, była prowokacya, polegająca na tem, że agenci ochrany, typu Aziefa, sami wstępowali do organizacyj rewolucyjnych, sami kierowali spiskami i zamachami, aby w ten sposób mieć możność wglądania w tajemnice konspiracyi rewolucyjnej.

Metoda ta doprowadziła ostatecznie do „całkowitego“ pomięszania języków na wieży babilońskiej caratu. Dwa potężne spiski, rządowy, ochraniający, i rewolucyjny, atakujący, tak się gruntownie wzajemnie przeniknęły, że najwybitniejsi kierownicy jednej i drugiej strony przestali już wiedzieć, z kim właściwie mają do czynienia. W ochranie usadowili się rewolucyoniści. W rewolucyi agenci ochrany.

Jednym z jaskrawych rezultatów takiego zamieszania jest także zamach kijowski.

Dymitr Bagrow.

Osobistość zabójcy Stołypina, Dymitra Bagrowa, występuje na tle mnóstwa informacyj, które o nim przyniosły dzienniki, z dostateczną plastyką, aby można było wydać o niej pewien ustalony już sąd.

Syn bardzo bogatego adwokata kijowskiego, Grzegorza Grzegorzewicza Bagrowa, młody Dymitr ukończył gimnazyum w swojem rodzinnem mieście ze złotym medalem. Potem odbył studya prawnicze także w Kijowie, poczem przez adwokata Krupnowa zapisał się na listę pomocników adwokackich w kijowskim okręgu sądowym. Zwyczajem jednak młodych a zamożnych adeptów adwokatury, nie zajmował się sprawami swego zawodu, ale żył szeroko.

Znany doskonale w kołach złotej młodzieży kijowskiej, Bagrow był przez nią szanowany dla dużego smaku i staranności, z jaką się zawsze ubierał, i dla wielkich stosunkowo sum, które często w elegancki sposób — przegrywał...

Wysoki, chudy i mocno już, mimo swoich 28 lat życia, zblazowany brunet o wykwintnych manierach i bardzo ujmującem obejściu, był Bagrow wszędzie mile widzianym gościem. Talent towarzyski miał ogromny. Znajomości i przyjaźń nawiązywał z wielką łatwością, a cechujący go spokój i zimna krew czyniły go niezmiernie równym w obcowaniu z legionem swoich znajomych.

Karyerę polityczną rozpoczął Bagrow bardzo wcześnie, bo jeszcze w gimnazyum, kiedy to, aresztowany pod jakiemś podejrzeniem, zawarł bliższą znajomość z ochraną, z którą też nawiązane stosunki wówczas utrzymywał aż do końca. Usługi które oddawał Ochranie, musiały być dość ważne, skoro go w roku 1907 powołano do Petersburga, gdzie mu dla niepoznaki wyrobiono stanowisko juris konsulta przy tamtejszem towarzystwie dla zwalczania fałszowania artykułów żywności... Na stanowisku tem, pobierał Bagrow 50 rubli miesięcznej pensyi, to jest właśnie tyle, ile przeciętnie potrzebował na jeden wieczór w wesołych zakładach petersburskich. Mimo tak ubogiej dotacyi, Bagrow wiódł nad Newą życie bardzo szerokie. Noce spędzał przeważnie na bardzo drogiej grze i nie tanich hulankach w półświatku, co jednak nikogo nie dziwiło, ponieważ powszechnie wiedziano, że ma on bardzo bogatego i szczodrego ojca, który sam w młodości bardzo szeroko się bawił, miał więc wyrozumiałość także i dla syna...

W Ochranie petersburskiej Bagrow „pracował“ bez przerwy, ale z nie zbyt wielką usilnością. Wydał wprawdzie kilkunastu socyaldemokratów i zdradził kryjówkę ich tajnej drukarni. ale Ochrana nie bardzo czuła się tem zadowolona, tembardziej, że Bagrow wywierał na niej wrażenie, jakoby nie wszystko mówił, co wie, i jeszcze jakieś tajemnice dla siebie zachowywał. To też ostatecznie stosunki Bagrowa z Ochraną petersburską popsuły się do tego stopnia, że roztoczyła ona nad nim tajny nadzór i szpiegowi dodała — szpiega.

Wówczas jednak Bagrow, którego nocne hulanki zbyt niszczyły, aby mógł jeszcze bezkarnie znosić klimat petersburski, na życzenie ojca wyjechał na Riwierę, gdzie spędzał czas na grze w Monte Carlo, marząc o rozbiciu tamtejszego banku.

Po powrocie do Kijowa, Bagrow wznowił swoje stosunki z ochraną tamtejszą i w krótkim czasie zdołał pozyskać nieograniczone zaufanie szefa jej, wszechmocnego Kulabki. Na polecenie Kulabki wyjeżdżał Bagrow kilkakrotnie „w sprawach służbowych“ do Petersburga i zagranicę. Złożyło się tak, że ten sam Bagrow, nad którym ochrana petersburska rozciągała troskliwy nadzór, jako nad bardzo podejrzanym, był równocześnie ważnym agentem ochrany — kijowskiej.

W sierpniu bawił Bagrow znowu w Petersburgu, gdzie za wiedzą ochrany kijowskiej odbywał konferencye z socyal-rewolucyonistami. Na dwa tygodnie jednak przed przybyciem cara do Kijowa, wezwał go Kulabko do powrotu i powierzył mu — pilnowanie Stołypina. Bagrow bowiem przywiózł z Petersburga relacyę, że rewolucyoniści planują zamach na Stołypina w Kijowie. Na kilka dni zaś przed zamachem Bagrow zawiadomił Kulabkę, że wyznaczony do wykonania zamachu terorysta zamieszka u niego, Bagrowa, który też proponuje, aby go schwytać dopiero w teatrze i z bronią w ręku.

Uniesiony nadzieją efektownego ujęcia niebezpiecznego terorysty, Kulabko poszedł na lep i sam do domu posłał Bagrowowi bilet wstępu do teatru...

Szef ochrany kijowskiej.

Podpułkownik Kulabko, szef ochrany kijowskiej, uważany był za jednego z najtęższych agentów tej tajnej władzy w całem państwie. Objął on obecne swoje stanowisko po pułkowniku Spiridonowiczu, kiedy ten został powołany do Carskiego Sioła na naczelnika tamtejszej ochrany pałacowej.

W Kijowie Kulabko rozwinął tak energiczną działalność, że, po rozbiciu tamtejszych organizacyj rewolucyjnych, rozszerzono jego zakres działania na całą południową Rosyę i poruczono mu prowadzenie śledztwa nietylko w politycznych, lecz także w kryminalnych sprawach. — Wskutek tego skupił on w swem ręku wszystkie najważniejsze nici całej roboty policyjnej i szpiegowskiej i stał się osobistością niezmiernie wpływową.

Bagrow w więzieniu.

Bagrow, przesłuchiwany przez sędziego śledczego, oświadczył, że zabił Stołypina, ponieważ uważał go za najbardziej szkodliwego człowieka w Rosyi. — Zamach wykonał na polecenie swojej organizacyi, ale bliżej organizacyi tej nie określił. Przypuszczają, że mowa tu o jednej z tych autonomicznych organizacyj socyal-rewolucyjnych, które ze względów konspiracyjnych nie komunikują się wcale z centralnym komitetem partyi, mającym swą siedzibę za granicą. Organizacye takie mają cele wyłącznie terorystyczne, do których też dążą zupełnie samodzielnie.

Los Bagrowa jest już zdecydowany. Na podstawie § 31. przepisów o ochronie porządku i bezpieczeństwa w państwie, zostanie oddany pod sąd wojenny, który znowu zastosuje do niego § 279. wojskowej ustawy karnej. Paragraf ten naznacza karę śmierci przez powieszenie za zbrojny opór władzom lub zamach na nie w chwili wykonywania ich czynności, lub wskutek tych czynności. Ułaskawienie mogłoby nastąpić tylko pod jednym warunkiem, t. j. gdyby o to prosił sam „poszkodowany“, w tym wypadku więc Stołypin.

Kronika.

Kraków, 19 września.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Szarskiego. Komisya ukonstytuowała się wybierając zastępcą zastępcą przewodniczącego, którym jest prezydent względnie I lub II wiceprezydent, Gustawa Gersona Bazesa. Komisya uchwaliła odnieść się do dyrekcyi policyi w sprawie lepszego utrzymania dorożek, rozmieszczenia ich w gminach przyłączonych, umieszczania na dorożkach nie zajętych chorągiewek, tudzież w sprawie niewłaściwego zachowania się dorożkarzy. Niejednokrotnie bowiem nie chcą jechać dorożkarze na żądanie gościa i nie pozwalają na dowolny wybór dorożki.

Następnie komisya udzieliła opinii na 30 podań o koncesye dorożkarskie, tudzież na kilka podań o koncesye na dane przemysły.

Z teatru miejskiego. Repertuar bieżącego tygodnia obejmuje następujące sztuki: we wtorek „Demon ziemi“ (występ p. Mrozowskiej), we środę „Damy i huzary“ (popularne), we czwartek „Demon ziemi“, w piątek „Panna Maliczewska“. Rolę Boguckiego objął p. Junosza.

Dyrekcya Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie na posiedzeniu w dniu 17 b. m., odbytem pod przewodnictwem Ed. hr. Raczyńskiego uchwaliła, jak nam komunikują — z powodu zgonu ś. p. kardynała Puzyny, który przy restauracyi katedry na Wawelu uwzględniał przedewszystkiem miejscowe siły artystyczne polskie i przyczynił się do rozwoju polskiej sztuki kościelnej, wyrazić najgłębsze współczucie dla kapituły krakowskiej.

Następnie postanowiono zakupić plakietę z Madonną rzeźbiarza p. Jana Nowaka celem reprodukcyi, jak również uchwalono sporządzić bronzowe odlewy z nagrodzonych na konkursie plakiet pp. dra H. Kunzeka i Włodz. Koniecznego.

W kwestyi urządzenia z początkiem roku 1912 wystawy najwybitniejszych mistrzów francuskich polecono sekretarzowi p. L. Lepszemu rozpocząć rokowania z Towarzystwem zachęty sztuk pięknych w Warszawie.

Dyrektor dr F. Kopera zdał sprawę z przebiegu konkursu im. p. Henryka Grohmanna na najlepszą akwafortę. Z wystawy akwafort zakupiono do rozlosowania między członków akwaforty J. Rubczaka, W. Skoczylasa, J. Skotnickiego i Z. Stankiewiczowej za ogólną kwotę 480 koron.

Wreszcie po dyskusyi nad potrzebą zmiany statutów dyrekcya powzięła uchwałę na wniosek p. Stachiewicza, aby utworzyć przy Towarzystwie Kółko amatorów rzeźby. Zadaniem jego będzie rozpowszechnienie dzieł plastyki polskiej w szlachetnym materyale. Członkowie Kółka za opłatą roczną 40 kor. otrzymywaliby w zamian rzeźby o małych wymiarach. Wpisy na członków Kółka amatorów przyjmować będzie Towarzystwo, do komitetu zaś, który w najbliższym czasie ułoży regulamin, zaproszono pp. dra Koperę, Laszczkę, Lepszego i Stachiewicza.

Z powodu nominacyi kolejowej. Dziennik rozporządzeń kolei północnej ogłosił, że z dniem 1 września b. r. został zamianowany naczelnikiem-zastępcą dla spraw komercyalnych na dworcu kolejowym w Krakowie oficyał p. Henryk Krug. — Nominacya ta, jak nas informują, przyjętą została sympatycznie w sferach kolejowych tem bardziej, że się obawiano „nasiania“ z obcej dyrekcyi kogoś, ktoby nie miał pojęcia o stosunkach miejscowych. Natomiast p. Krug, podczas swojej 20-letniej wydatnej pracy, już to jako urzędnik ruchu, kierownik magazynu, już to jako tymczasowy zastępca naczelnika komercyalnego, zarówno miał sposobność poznać potrzeby stron interesowanych, jak ocenić zdolności i prasę personalu kolejowego.

Gruźlica w Krakowie. Nr 414 „Czasu“ z dnia 13 bm. w notatce kronikarskiej pod tytułem: „Lekarze szkolni“, czytamy między innemi, że się gruźlica w Krakowie bezprzykładnie szerzy. Wobec tego, że podobne twierdzenie jest z gruntu fałszywe, a szkodzi miastu, zachodzi konieczna potrzeba podania do wiadomości faktycznego stanu rzeczy.

I tak na tysiąc mieszkańców (°/₀₀) zmarło w Krakowie z powodu gruźlicy w latach: 1901 — 3·72, 1902 — 4·30, 1903 — 3·99, 1904 — 4·60, 1905 — 4·74, 1906 — 4·21, 1907 — 3·79, 1908 — 3·96, 1909 — 3·38, 1910 — 3·48.

Z powyższego zestawienia wynika, że o szerzeniu się gruźlicy w Krakowie, i to bezprzykładnem, jak twierdzi autor powołanej notatki kronikarskiej, „Czasu“, mowy być nie może, bo gruźlica ma w Krakowie widoczną tendencyę do zmiejszania się.

Dr Aleksander Wilkosz.

W stow. „Gwiazda“ (ul. św. Jana l. 2) rozpoczęły się w niedzielę komplety. Początek ich stale odbywać się będzie o godzinie 5 po poł. Nadto udzielaną będzie nauka tańców pod kierownictwem rutynowanego tancmistrza po zniżonych cenach. Wpisy codziennie między godz. 6—8 wieczór.

Jesienny rozkład jazdy. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza: Rozkład jazdy, wydany dnia 1 maja, pozostaje — po wyłączeniu t. zw. pociągów sezonowych, ważnym i na okres zimowy, t. j. od dnia 1 października do końca kwietnia 1912. Wyjątek stanowi kolej lokalna Muszyna-Krynica, na której nie wstrzymuje się ruchu na zimę, lecz utrzymuje się pociągi nr 6713, 6714, 6715 i 6716. Zimowy rozkład jazdy na tej kolei przedstawia się wobec tego następująco: Z dniem 1 października wstrzymuje się ruch pociągów sezonowych nr 6717 i 6718 zupełnie. Z dniem 1 listopada wstrzymuje się ruch pociągów nr 6711 i 6712 aż po dzień 14 marca 1912 włącznie. Pociągi zaś nr 6713, 6714, 6715 i 6716 będą kursowały bez przerwy i nadal.

O oszustwo asenterunkowe. Policya aresztowała wczoraj 22-letniego robotnika Jana Michniowskiego, rodem z Lipnicy Murowanej pod Wiśniczem, za asenterunkowe oszustwo. Michniowski miał stawać w Bochni do asenterunku, nie chcąc jednak być wziętym do wojska, namówił swojego znajomego, który za niego stanął. Ów zastępca istotnie stanął i został asenterowany. Michniowski później, bojąc się skutków swojego postępowania, przyznał się sam do popełnionego oszustwa i na tej podstawie został aresztowany.

Kradzież konia z wozem. Onegdaj przyjechał z Niepołomic do Krakowa po towary parobek tamtejszego kupca Salomona Quadratsteina nazwiskiem Wojciech Sterecki. Nietylko jednak sprawunków nie załatwił, ale w dodatku sprzedał konia i wóz i zbiegł. Wczoraj został aresztowany.

Uciekła od męża. Policyę tutejszą zawiadomiono telegraficznie, że włościanka Anna Podolanowa pochodząca z Bardiakowic pod Borszczowem, skradła swojemu mężowi 500 koron, zabrała dwoje dzieci, odjechała w towarzystwie młodego sąsiada do Ameryki.

Z kroniki policyjnej. Za kradzież bucików w sklepie Maurycego Bochenka, aresztowano wczoraj 18-letnią Maryę Henkównę. Za kradzież zegarka i gotówki 20 kor. na szkodę niejakiej Krupowej aresztowano 18-letnią Waleryę Śmietanównę.

Rada m. Podgórza odbędzie posiedzenie we czwartek 21 bm. o g. 6 wieczór.

Z kraju.

B. min. Filip Zaleski, bawiący w Truskawcu na kuracyi, zaniemógł. W niedzielę przybył tam do chorego ojca, minister dla Galicyi Wacław Zaleski. Wedle wczorajszych relacyj stan zdrowia Filipa Zaleskiego nieco się poprawił.

Z Zagłębia krakowskiego 17 września. (Drożyzna. — Eksport. — Pożary).

Skutkiem długotrwałej posuchy, która wyrządziła w gospodarstwie rolnem całego Zagłębia dotkliwe straty, wzmogła się w ostatnim czasie bardzo znacznie drożyzna wszelkich codziennych środków żywności, co przy ogólnej drożyźnie staje się wprost nader dotkliwą klęską zwłaszcza dla ludności uboższej. Litr mleka kosztuje naprzykład 26—30 hal. jajko 10 hal. itd. Również ceny mięsa podnoszą się ciągle, a ludność miejscowa przyczynę upatruje w przesadnych zarządzeniach weterynaryjnych z powodu panującej miejscami w Zagłębiu pryszczycy. Niezrozumiałą jest również dla ogółu rzeczą, skąd i gdzie przy obecnem ogólnem narzekaniu na brak bydła rzeźnego biorą się te całe pociągi nierogacizny i wołów, zdążające od Krakowa na zachód w stronę granicznego Oświęcimia.

Powszechne są także skargi na brak paszy z powodu posuchy. Tymczasem na stacyach granicznych widzieć można całe wagony pięknego siana, eksportowanego z Galicyi do Prus. Przyczyny drożyzny łatwo więc odgadnąć, ale trudniej je usunąć. W kilku miejscowościach Zagłębia krakowskiego zaszły w ostatnich dniach wypadki pożarów, które zniszczyły mienie nieszczęśliwych mieszkańców. I tak w Balinie pożar zniszczył 7 gospodarstw wyrządzając szkodę kilkunast tysięcy koron. Szkoda w części była ubezpieczoną. W Żarkach znowu zniszczył pożar dwa domy mieszkalne i stodołę wyrządzając szkodę około 5.000 koron.

W ubiegłą sobotę w Chrzanowie, w sali miejscowego „Sokoła“, odbyła się okręgowa konferencya nauczycielstwa, na której omawiano szereg spraw, dotyczących szkolnictwa ludowego.

Bochnia, 18 września. (Pożar. — Odczyt o Esperancie. — Z sali sądowej).

Przed dwoma dniami wybuchł w pobliskim Krzeczowie pożar w zabudowaniu gospodarza Wszołka. Dzięki energicznej akcyi straży pożarnej z Gawłowa, oraz miejscowej, ogień ograniczył się tylko do jednego zabudowania. Szkoda dość znaczna, a dla właściciela tem dotkliwsza, że spalone budynki nie były ubezpieczone. Przyczyna pożaru nieznana, krążą wersye o podpaleniu z zemsty. Ciekawą jest rzeczą, że pożar wybuchł nazajutrz po przybyciu do Krzeczowa pierwszej sikawki gminnej, która też w tak krótkim czasie otrzymała „chrzest“ w akcyi ratunkowej. We czwartek, 21 b. m. wygłosi w lokalu miejscowego stowarzyszenia „Życie“ p. Wł. Giercuszkiewicz ze Lwowa odczyt na temat: „Nauka języków obcych, a język międzynarodowy Esperanto“. Ze względu na zbliżający się kongres esperantystów w Krakowie, spodziewać się należy licznego przybycia naszej publiczności.

Rozprawa sądowa przeciw uczestnikom napadu i pobicia słuchacza med. J. Kozłowskiego odbędzie się w tutejszym sądzie 22 b. m.

Myślenice, 15 września. (Zalegające koszta wyborów. — Inauguracya Rady miasta. — Sprawy gminne).

Pomimo, że już trzy miesiące mija od ostatnich wyborów, urzędnicy, którzy przeprowadzali te wybory, nie mogą się doczekać zwrotu wyłożonych przez siebie kosztów wyborczych, to jest dyet i wydatków podróżnych. Apelacya do pana starosty nie odnosi skutku. — Możeby pan namiestnik zechciał rzecz tę przyspieszyć.

W dniu 14 b. m. odbyło się tu po nabożeństwie pierwsze posiedzenie nowej Rady gminnej pod przewodnictwem burmistrza p. Kleberta. Po odebraniu przyrzeczenia radzieckiego, burmistrz zarządził wybory 12 różnych komisyj, w ich liczbie wskrzeszono także komisyę prawniczą: Omawiano następnie smutny stan cegielni miejskiej, która ma około 50 tysięcy długu. Po długiej debacie uchwalono komisyę z 9 członków, która ma się zająć tą sprawą. Uchwalono następnie przyjąć rezygnacyę b. burmistrza dra Klakurki z godności asesora. Udzielono dalej 2 stypendya z fundacyi ks. Sutorskiego uczniom L. Gorączce i K. Sendlerowi. — Uchwalono wreszcie, aby cegłę, dachówkę i dreny miasto udzielało także na kredyt za skryptem dłużnym do lat pięciu.

Zakopane, 18 września. (Sezon jesienny. — Śnieg w Tatrach. — O dzienniki).

Sezon jesienny w Zakopanem zaczął się tego roku bardzo ładnie. Pogoda dopisywała do onegdaj. Nagle oziębiło się bardzo i przez dwa dni z małemi przerwami padał deszcz. Kawiarnie były więc, zwłaszcza pod wieczór, znów przepełnione. Przyjechał tu w ostatnich dniach na kilkotygodniowy pobyt Wł. St. Reymont z żoną.

Dzisiaj po południu zaczęło się znów wypogadzać. Przed zachodem słońca ukazały nam się z poza grubych zasłon mgły — Tatry, obsypane śniegiem. Wspaniały widok. Regle i podnóże Tatr zielone — turnie białe. Dojmujące zimno panuje dalej.

Z okazyi zamachu na Stołypina popyt na dzienniki w Zakopanem nagle podskoczył w górę. Niestety — w niedzielę dzienników po g. 10 rano dostać tu nie można, a na dworcu za poranne wydanie „N. Reformy“ lub „Czasu“ trzeba płacić 10 hal. Jest to chyba nadużycie ze strony biura dzienników na dworcu zakopiańskim.

Nowe pismo żargonowe. Z Przemyśla donoszą nam: W miejsce pojawiającego się tu „sezonowo“ podczas każdorazowych wyborów tygodnika żargonowego „Volksstimme“, zacznie tu wychodzić z początkiem października tygodnik żargonowy „Das Wort“ o tendencyach „szczerze demokratycznych“ zbliżonych, jak skład wydawców pisma przypuszczać pozwala, do tutejszego socyalistycznego „Głosu Przemyskiego“.

Pożar w Rymanowie. Dr Jan Ruglec, zaszczytnie znany lekarz zdrojowy w Rymanowie, ogłasza następujące szczegóły pożaru:

W piątek, 15 b. m., po godzinie 11 w południe, z niestwierdzonej dotąd przyczyny, wybuchł pożar w starym budynku, mieszczącym łazienki II i III klasy. Z powodu silnego wiatru ogień w jednej chwili ogarnął drewniany dach całych łazienek i przeniósł się na połączoną z niemi nową willę „Świteziankę“, w której mieściły się łazienki I klasy, oraz na piętrze 26 pokoi mieszkalnych, wykwintnie urządzonych. Stało się to tak prędko, że sprowadzone natychmiast sikawki zakładowe z ludźmi na ratunek przybyłymi, musiały ograniczyć czynność swoją do ratowania najbliższych domów, to jest starej, drewnianej kaplicy i dużej willi „pod Kościuszką“, najstarszej w zakładzie, w której mieści się apteka, sklep p. Madziakiewicza, oraz zakład ortopedyczny i kancelarya moja. Obrona była dzielna, to też mimo szalonego wichru obydwa te budynki ocalały w zupełności, natomiast spaliła się opodal stojąca mała willa (14 pokoi) „pod Aniołem Stróżem“, gdzie się mieścił pensyonat p. Tabińskiej, od dwóch tygodni już próżny; oraz jeszcze dalej położona szopa, w której była rzeźnia zakładowa przez lato.

Oto rzeczywiste rozmiary pożaru, z tym dodatkiem, że oczywiście spaliły się drzewa w lesie i parku zakładowym w najbliższem otoczeniu łazienek, nie więcej jednak, jak na przestrzeni jednej czwartej części morga.

Stratę ponosi właściciel zdroju hr. Jan Potocki, oraz właścicielka willi „pod Aniołem Stróżem“ p. Wanda Chlebowska, gdyż willa ta była nisko ubezpieczona.

Dla hr. Potockiego pożar był ciosem dotkliwym, gdyż budowa nowych łazienek, do której bezzwłocznie z całą energią przystępuje, aby w pierwszej połowie maja roku przyszłego być gotowym na przyjęcie świeżych gości, pochłonie kilkakroć sto tysięcy koron, a ubiegłe ostatnie dwa lata z powodu budowy wspaniałej gotyckiej kaplicy i zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego — wprost zbytkownego, jakkolwiek dodającego zdrojowisku dużo uroku — pochłonęły z górą dwieście tysięcy koron. Jak na młody, dorabiający się zakład kąpielowy, za dużo naraz! To też właścicielowi należy z całego serca życzyć wytrwałości, a życzliwe poparcie lekarzy i społeczeństwa, pomnego, że w tym Rymanowie mieści się jeden z najpiękniejszych zakładów dobroczynnych w kraju — kolonia lecznicza dla przeszło 300 dzieci — przyjdzie mu z pomocą i ułatwi trudne zadanie utrzymania zdrojowiska w rozkwicie.

Ze świata.

Cztery rocznice narodowe. Na rok 1911 przypadają cztery rocznice narodowe — rok więc ten nazwać można śmiało rokiem jubileuszowym. Powinniśmy się przeto przygotować, aby, wzorem innych narodów, uczcić pamięć jednych z najlepszych i największych synów naszej ojczyzny. A więc w lutym 1812 (dnia 23 lutego) przyszedł na świat jeden z nieśmiertelnej trójcy wieszczów naszych, „poeta myśliciel“, Zygmunt Krasiński. Następnie 28 lutego 1912 r. — przypadnie setna rocznica śmierci nie poety wprawdzie, lecz męża wiekopomnych zasług, wielkiego umysłu, niezwykłej woli, niesłychanie wielkiego serca, jednego z nieśmiertelnych twórców również nieśmiertelnej konstytucyi 3 maja — Hugona Kołłątaja. 26 lipca 1912 r. znowu obchodzić będziemy setną rocznicę urodzin Józefa Ignacego Kraszewskiego, niezapomnianego autora „Starej Baśni“, „Morituri“, „Resurrecturi“, „Chaty za wsią“ i całego szeregu powieści historycznych. Wreszcie, 27 września 1912 r. upływa lat 300 od chwili zgonu znakomitego kaznodziei, księdza Piotra Skargi Pawęskiego.

Samorząd w Królestwie. Z Petersburga donoszą, że projekt ustawy w sprawie wprowadzenia w Królestwie Polskiem samorządu miejskiego ma być rozpatrywany w Dumie państwowej w pierwszej połowie listopada r. b. Ponieważ Duma państwowa zbiera się dnia 27 października, projekt zamorządu miejskiego ma być rozpatrywany w tempie przyspieszonem, o ile na to zgodzi się Duma.

Nowy regulamin dla piechoty austryackiej. Niebawem ukaże się nowy regulamin ćwiczeń dla piechoty austryackiej. Opiera się on na doświadczeniach, poczynionych w czasie wojny w Mandżuryi. Projekt regulaminu był już dawno gotowy, został jednak w ostatniej chwili wycofany; musiały w nim bowiem być wprowadzone pewne zmiany z powodu stojącego na porządku dziennym wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej. Według informacyj kół wojskowych, wycofanie projektu nastąpiło wskutek licznych poprawek, jakie poczynili dowódcy w poszczególnych ustępach projektu, który — zdaniem ich — jest zbyt „modern“, albowiem wprowadza większą swobodę dla podkomendnych wobec dowódcy. Z takiej swobody wynikłoby zdaniem pewnych sfer groźne niebezpieczeństwo dla całości akcyi. W nowym projekcie tę swobodę znacznie ukrócono. Przygotowany już w zupełności projekt uchodzi w kołach wojskowych za doskonały. Jak donoszą wiedeńskie dzienniki, cesarz przyjął projekt i polecił, by nowy regulamin ćwiczeń obowiązywał już od 1 października b. r.

Śmierć Neudy. Z Wiednia telegrafują: Słynny obrońca wiedeński, adwokat dr Maksymilian Neuda, zmarł dziś w nocy.

Śmierć aktora wiedeńskiego. W niedzielę rano znaleziono w Wiedniu w mieszkaniu aktora z „Apollo-Theater“ Karola Schmidla bez życia. Zmarły występował jeszcze w piątek na scenie. Ponieważ nie ustalono właściwej przyczyny śmierci, zarządzono obdukcyę sądowo-lekarską.

Bandycki napad. W niedzielę wieczór dokonał w Wiedniu bandyckiego napadu niewykryty dotąd sprawca na pozostającą pod dozorem policyjnym 26-letnią dziewczynę Annę Eikerle. Według opowiadania napadniętej, sprawa tak się przedstawia: Kiedy wracała do domu, przyłączył się do niej 18-letni jakiś wyrostek, który przybył z nią do mieszkania. Zamknął zaraz drzwi i rzucił się na swoją ofiarę. Chwyciwszy ją za gardło, począł ją dusić tak silnie, aż straciła przytomność. Wtedy obrabował ją doszczętnie, a zamknąwszy od zewnątrz drzwi, umknął w nieznanym kierunku. Po pewnej dopiero chwili oprzytomniała napadnięta i krzykiem zwabiła lokatorów, którzy wyważyli drzwi i uwolnili ją z mieszkania. Policya wiedeńska rozpoczęła za młodym bandytą pościg.

Katastrofa automobilowa. W Syrakuzach w stanie nowojorskim wydarzyła się, jak już donieśliśmy, w niedzielę katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć kilku osób. Z okazyi urządzenia tam wystawy odbywały się wyścigi automobilowe, którym przypatrywało się kilka tysięcy osób, między którymi znajdował się również prezydent Taft. Już przy końcu wyścigów wyskoczył w czasie biegu na krzywiźnie automobil i wpadł ze straszną siłą w środek widzów. Sześć osób znalazło natychmiast śmierć pod kołami automobilu, trzy zaś zmarło wskutek odniesionych ran w drodze do szpitala. Czternaście osób zostało ciężko pokaleczonych. Przyczyną katastrofy był bardzo śliski tor wyścigowy tak, że koła automobilu zesunęły się z jego powierzchni.

Zmarli.

Marya z Bossowskich Fischerowa, żona adwokata, zmarła w Krakowie 17 bm. przeżywszy lat 27.

Dla Tow. wzaj. pomocy uczestników powstania z roku 1863, jak nam komunikuje prezes dr Pareński — zebrał w sanatoryum w Zakopanem dr Dłuski między swymi pacyentami składkę, która wyniosła 104 kor.

Zjazd koleżeński uczniów klasy VIIIa. IV gimnazyum, którzy złożyli egzamin dojrzałości w r. 1896, odbędzie się we Lwowie w dniach 7 i 8 października b. r. Kolegów, którzy nie otrzymali zaproszeń z powodu braku ich adresu, prosimy o listowne zgłoszenie się do dra Czesława Mussila we Lwowie, ul. Karola Ludwika 7. — Dr A. Bolland, J. Moyseowicz, Dr C. Mussil.

Z kalendarza. We wtorek 19 września: Januarego bm. i Konstancyi; we środę 20 września: Eustachego i Zuzanny p.; we czwartek 21 września: Mateusza ap. ew. i Ifigenii.

Wschód słońca dnia 19 września o godzinie 5 m. 23, zachód o godzinie 5 min. 46; długość dnia godzin 12 min. 23.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dn. 18 września termometr doszedł od 5·0 do 14·1 C.; barometr wahał się.

Dnia 19 września o godzinie 7 rano stan barometru 744·9 mm., termometru 8·6 C.; wiatr zachodnio-południowo zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Demon ziemi“.
We środę: „Damy i huzary“.
We czwartek: „Demon ziemi“.
W piątek: „Panna Maliczewska“.
W sobotę: „Półdziewice“.
W niedzielę: „Półdziewice“.

Teatr ludowy z Krakowa.

Tarnów 20 bm.: „Krowoderskie zuchy“, 21 bm.: „Synowa ze suteryn“.
Dębica 22 bm.: „Krowoderskie zuchy“.
Rzeszów 23 i 24 bm.: „Krowoderskie zuchy“, 25 bm.: „Synowa z suteryn“.

Repertoar symfonicznej orkiestry włościańskiej z Królestwa Polskiego.

Lwów. Dnia 20 i 21 b. m. w wielkiej sali Filharmonii: Koncerty symfoniczne.
Sambor. Dnia 22 b. m. w sali Sokoła: Wielki koncert symfoniczny.
Drohobycz. Dnia 23 i 24 b. m. w miejskiej sali gimnastycznej: Dwa koncerty symfoniczne.
Wszystkimi koncertami dyrygują pp. dyr. Karol i Stanisław (art. skrzypek) Namysłowscy.

Dział ekonomiczny.

*** Wagony sypialne przy pociągach osobowych.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza: Z dniem 1 października b. r. zaprowadza się na próbę aż do odwołania na szlaku Kraków-Lwów wagon sypialny przy pociągach osobowych Nro 19 (odjazd z Krakowa o godzinie 10·35 wieczór, przyjazd do Lwowa o godzinie 7·30 rano) i Nro 18 (odjazd ze Lwowa o godzinie 11·10). w nocy, przyjazd do Krakowa 8·45. Należytość za użycie łóżka z Krakowa do Lwowa, względnie odwrotnie w I klasie tego wagonu wynosi 8 kor. 80 hal., a w II klasie 7 kor. 80 hal. od osoby.

Zarządzenie to nastąpiło z powodu energicznych starań krakowskiej Izby handlowej.

* **Produkcya węgla z kopalń Zagłębia krakowskiego.** Według obliczeń statystycznych, produkcya węgla krajowego z kopalń Zagłębia krakowskiego wynosiła w pierwszem półroczu b. r. 41.035 wagonów kolejowych. Cyfra ta w porównaniu z produkcyą węgla w pierwszem półroczu roku ubiegłego (32.854 wagonów) wykazują znaczny wzrost produkcyi.

* **Nowa agenda Banku Przemysłowego.** Ze Lwowa donoszą: Rada nadzorcza Banku przemysłowego zatwierdziła na wczorajszem posiedzeniu układ zawarty z firmą „Albert Mendelsburg — dom bankowy i kantor wymiany", na podstawie którego firma ta przechodzi na własność Banku Przemysłowego, a z dniem 1 stycznia 1912 roku otwartą zostaje przy niej filia Banku. Właściciel firmy p. Zygmunt Mendelsburg wejdzie w skład komitetu, któremu oddane zostanie kierownictwo filii.

* **Dyrekcya Związku przedsiębiorców gorzelń rolniczych** we Lwowie donosi nam, że w dniu 14 b. m. odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej tego Związku. Rada nadzorcza zatwierdziła bilans za kampanię 1910/11, uchwaliła wysokość ceny przedwstępnej za wyprodukowany, względnie oddać się mający spirytus w bieżącej kampanii, t. j. 1911/12. Cena ta wynosi K 50 za 1 hl. spirytusu kontyngentowego, a K 30 za hektolitr spirytusu nadkontyngentowego.

Uwzględniając znaczne powiększenie się członków organizacyi w ostatnich miesiącach i chcąc umożliwić tym producentom, którzy dotąd do Związku nie należeli, odpowiednie zastępstwo w Radzie, uchwaliła Rada nadzorcza przedłożyć walnemu zgromadzeniu, które najprawdopodobniej w drugiej połowie października się odbędzie, wniosek o powiększenie liczby członków Rady nadzorczej. Uchwalono również zniżyć, od kampanii 1911/12 począwszy, prowizyę, którą Związek pobiera od członków na cele administracyjne do 10 hal. od każdego hektolitra kontyngentu lub nadkontyngentu.

* **Szkoła gorzelnicza w Dublanach** ogłasza, że wpisy na tegoroczny kurs zimowy gorzelniczy odbędą się dnia 1 i 2 października.

* **Import włosów ludzkich z Chin.** W marcu wydał rząd ogólny zakaz przywozu włosów ludzkich z Chin, z powodu panującej w tych okolicach dżumy. Zakaz ten wywołał znaczne zaniepokojenie wśród licznych sfer przemysłowych, zajmujących się preparowaniem włosów ludzkich w Galicyi. Obecnie został zakaz powyższy zniesiony tak, iż wolno na przyszłość importować włosy ludzkie wprost z południowych Chin, z wyspy Formozy, z zachodniej Azyi, oraz Egiptu.

Równocześnie zniesione zostały ograniczenia dla powrotnego przewozu starych worków, używanych najczęściej do wywozu cementu.

* **Nowe stacye telefoniczne.** Dyr. kol. państw. ogłasza: Dnia 21 bm., oddane zostaną do publicznego użytku państwowe linie telefoniczne w Olejowie i w Pieniakach, a dnia 24 b. m. w Podkamieniu koło Brodów i w Załoźcach.

* **Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ul. Wałowa l. 11 ogłasza niewypłacalność firm: 1) Zallel Koffler, skład towarów bławatnych w Nadwórnie; 2) Benjamin Lisker w Jarosławiu, popadł w trudności pieniężne, wniesiono przeciw niemu wiele skarg.

Kronika lwowska.

Lwów, 19 września.

Arcyksiążę Leopold Salwator bawił w niedzielę „incognito" we Lwowie, w powrocie z manewrów. Przedpołudniem był na mszy u OO. Jezuitów, następnie spacerował po ulicy Karola Ludwika. W południe pojechał na dworzec, gdzie spożył obiad, a następnie pociągiem osobowym, do którego doczepiono dwa wozy salonowe, odjechał o godz. 1·45 do Skolego. W Skolem ma arcyksiążę swą willę myśliwską, zbudowaną dla niego przez firmę Groodel, do której często zjeżdża, aby w czasie rykowiska polować na grube zwierzę.

Adam Didur przybywa w tych dniach do Lwowa i rozpoczyna szereg występów w „Fauście" (23 b. m.), „Sprzedanej narzeczonej" (24 b. m.), „Opowieściach Hoffmana" (26 i 28 b. m.)

Samobójstwo studenta. Syn prof. uniwersytetu lwowskiego, uczeń VIII klasy Władysław Kruczkiewicz, strzelił do siebie onegdaj z pistoletu repetyerowego i padł trupem na miejscu. Młodzieniec pilny i zamiłowany do nauki, miał od dłuższego czasu nałóg bawienia się bronią. Rodzice, obawiając się jakiegoś wypadku, zakazywali synowi eksperymentów z bronią, wobec czego bawił się on nią pokryjomo i poza domem. Przedwczoraj wieczorem w pokoiku, w którym mieszkał dał się słyszeć strzał, matka, zaniepokojona, przez drzwi prosiła syna, aby dał pokój niebezpiecznej zabawie, a gdy nie otrzymała żadnej odpowiedzi, weszła do pokoju i zobaczyła syna, leżącego na ziemi w przedśmiertnych kurczach, obok leżał pistolet. Powodem śmierci nie był niezawodnie przypadek, gdyż kula trafiła w skroń, widocznie więc denat celował do siebie. Motywy strasznego czynu są zupełnie niejasne. Wypadek wywołał w mieście przykre wrażenie i współczucie dla nieszczęśliwych rodziców.

Zamknięcie jarmarku krajowego nastąpiło w niedzielę. Zamknięcie jarmarku odbyło się bez żadnych uroczystości ze strony komitetu. Wczoraj rano wystawcy zaczęli wywozić pawilon sztuki. Biuro jarmarku upraszą pp. wystawców, aby w jak najbliższym czasie towary swoje zabrali, gdyż utrzymywanie straży w pałacu sztuki pociąga znaczne koszta.

„Sztuki" lwowskiej zeszyt III (wrześniowy) wydany w tych dniach, przynoszący artykuły dra T. Rutowskiego, dra Hadaczka, dra W. Kozickiego, J. Pietrzyckiego, St. Zarewicza, Fr. Jaworskiego, L. Stasiaka, J. Skotnickiego i innych, nadto przeszło 50 reprodukcyj z dzieł sztuki, pomiędzy innymi kolorowe reprodukcye z obrazów Żmurki.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.
We środę: „Nieznajomy tancerz".
W piątek: „Starościna młoda" Bohomolca i „Kawa" Adama ks. Czartoryskiego.
W sobotę po południu: „Romantyczni"; — wieczór: „Faust".
W niedzielę po południu: „Dzwon zatopiony"; wieczór: „Sprzedana narzeczona".

Proces prasowy.

Kraków, 19 września.

Przed krakowskim sądem przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa prasowa, wniesiona przez posła Stapińskiego, przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi wszechpolskiej „Ojczyzny" Andrzejowi Nowakowi, z powodu artykułu, zamieszczonego w numerze tego pisma z dnia 18 września 1910 roku. Ukazał się tam artykuł p. t. „Nowinki z naszego życia", w którym zarzucano oskarżycielowi, iż sprzedawał się ś. p. namiestnikowi Potockiemu i Hupce za mandaty i pieniądze, Czechom za 340 tysięcy koron, rządowi i ministrowi Bilińskiemu za 2 miliony koron, żydom za 150 tysięcy i wreszcie Długoszowi za dom kupiony najpierw w Krakowie przy ul. Krótkiej l. 6, później sprzedany, a następnie poraz drugi kupiony w Dębnikach przy ul. Kraszewskiego l. 8.

Artykuł kończył się słowami: „Ile brał po cichu, nie wiemy. Ładny obrońca i przyjaciel ludu!"

Rozprawa rozpoczęła się przy nielicznym udziale publiczności. Trybunałowi przewodniczy radca Jasiewicz, jako wotanci zasiadają radcy: Kraus i Olszewski. Oskarżony Nowak zjawił się w towarzystwie obrońcy dra Rowińskiego; oskarżyciela zastępuje adw. dr Bardel. Poseł Stapiński na rozprawie się nie jawił.

Po odczytaniu aktu oskarżenia wezwał przewodniczący strony do pogodzenia się.

Dr Bardel: Jeżeli p. Nowak odwoła poczynione p. Stapińskiemu zarzuty i jeżeli go przeprosi, to zgadzam się na ugodowe załatwienie sprawy.

Obrońca: Jestto niemożliwe! Chcemy przeprowadzić dowód prawdy.

Wobec tego przewodniczący przystąpił do przesłuchania oskarżonego. Na zapytanie, czy artykuł ów inkryminowany pisał, oświadczył oskarżony, iż artykułu ani nie pisał, ani nie kazał go umieszczać. Następnie w dłuższym wywodzie przedstawiła zgubną dla ludu działalność polityczną p. Stapińskiego z tego powodu, iż interes prywatny przenosił zawsze nad dobro publiczne. Jako dowód na to twierdzenie przytoczył cały szereg faktów, mających świadczyć o tem, iż oskarżyciel", „sprzedawał wielokrotnie swoje polityczne wpływy". Dlatego też — mówił oskarżony — było obowiązkiem pisma ludowego „Ojczyzny" zwalczanie tego rodzaju jednostki, która nie tylko demoralizowała własne stronnictwo, ale kraj cały.

Nastąpiła w dalszym ciągu kontrowersya między oskarżonym a zastępcą prawnym powoda, którą przerwał przewodniczący.

Obrońca dr Rowiński zgłosił wnioski o powołanie całego szeregu świadków, mianowicie: posła Długosza, p. Stef. Bartoszewicza, robotników Szymona Uliasza, Romana Bachowskiego i Karola Pęcaka, Aleks. Mordawskiego, dr Szymona Szajowicza z Czerniowiec; JE. Dawida Abrahamowicza na okoliczność, że w r. 1908 p. Stapiński zawarł układ z krakowską partyą konserwatywną w przedmiocie wzajemnego popierania się za cenę mandatów, koncesyi na Bank ludowy, na Towarzystwo asekuracyjne „Wisłę", oraz za cenę innych przyrzeczeń, mogących przynieść p. Stapińskiemu tak moralne, jak i materyalne korzyści; p. Gustawa Szaszkiewicza, hr. Zdzisława Tarnowskiego na okoliczność, że w roku 1908 przyszedł do skutku układ między p. Stapińskim a „Prawicą Narodową", obejmującą konserwatystów zachodnio-galicyjskich, których prezesem jest świadek, w myśl którego to układu przyrzeczono p. Stapińskiemu w zamian za zaprzestanie walki politycznej i sojusz, 200.000 kor. na wybory, względnie inne cele, poparcie przy wyborach do Sejmu, mianowicie 20 mandatów z pośród 28 mandatów wiejskich w zachodniej Galicyi, wyrobienie koncesyi na ludowe Towarzystwo ubezpieczeń i na Bank ludowy, otwarcie w Banku krajowym zamkniętego w 1905 r. kredytu dla Banku parcelacyjnego.

Dalej domagał się obrońca powołania na świadków pp. Drewniaka, posła Jampolskiego, B. Wygodę, dra Hozera, J. Madejczyka, posłów czeskich Kramarza, Choca Kotlarza (w sprawie stosunku p. Stapińskiego do Unii słowiańskiej), ks. Pastora, b. posła Sikorskiego i posła Czajkowskiego (w sprawie stosunku p. Stapińskiego do J. E. dra Bilińskiego), p. Pawła Stwiertnię na okoliczność, że w marcu 1910 roku, po uzyskaniu 2,000.000 kor. na Bank parcelacyjny, na jednem z posiedzeń komisyi parlamentarnej Koła polskiego, p. Stapiński motywował, że Koło polskie musi z Unią słowiańską zerwać, bo 1) cesarz tak chce, 2) rząd Rusinów weźmie i pójdzie przeciw nam. Przyciśnięty do muru o prawdziwe motywa, powiedział szczerze: „Ja muszę rząd popierać, bo rząd zachował się wobec mnie tak, jak żadne z polskich stronnictw". „Gdyby nie pomoc rządu, to nie pozostałoby mi nic innego do zrobienia, jak w łeb sobie strzelić lub do Ameryki uciekać", a na to świadek odpowiedziałem: „Nas to nic nie obchodzi, co panu rząd dał i co pan od nich wziął, to pańska sprawa. Nam chodzi o to, co Koło z rzeczowych względów ma robić", b) że wedle opinii znacznej większości Koła polskiego sojusz z Unią słowiańską w czasie, kiedy go utrzymywał Stapiński, nie leżał w interesie polityki Koła.

W końcu domagał się obrońca powołania na świadków: adw. dra Stefana Fraenkla, redaktora Jana Dąbskiego, dyrektora fili Banku ziemskiego we Lwowie dra J. Rozwadowskiego i adwokata dra Dymidowicza z Łańcuta.

Po przemówieniu dra Bardla, który sprzeciwił się powołaniu niektórych świadków, trybunał udał się na dłuższą naradę, na której uchwalił odmówić wnioskom obrony, powołującej do przesłuchania świadków: Drewniaka, Jampolskiego, Hozera, Madeja, Rozwadowskiego, Szancera, Frenkla, Dymidowicza i Wygody. Resztę świadków, powołanych przez obronę, postanowił trybunał przesłuchać.

Na tem odroczono rozprawę.

Po śmierci Stołypina.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 19 września.)

Ostatnie chwile Stołypina.

Kijów. Bezpośrednią przyczyną śmierci Stołypina było osłabienie serca. Dr Afanaziew opowiada, że Stołypin cały dzień wczorajszy wiele cierpiał. O godzinie 6 po południu popadł w nieprzytomność, o 9 godz. przemówił jeszcze kilka słów, poczem stracił znowu przytomność.

Kijów. Prezydent gabinetu Stołypin zmarł wczoraj o godzinie 10·12 w nocy w obecności żony, brata i swoich szwagrów oraz lekarzy. Zwłoki Stołypina będą zabalsamowane.

Kijów. W Kijowie już wczoraj wieczozem obiegały pogłoski o śmierci Stołypina. Istotnie twierdzą, że Stołypin zmarł już wczoraj o 5 popołudniu, tylko wiadomość o jego śmierci trzymano w tajemnicy z obawy przed rozruchami.

Profesor Rein opowiada, że Stołypin na kilka godzin przed śmiercią płakał jak dziecko i oświadczył, że woli umrzeć, niż znosić straszne cierpienia, które były następstwem zakażenia krwi.

Żona Stołypina, widząc, że mąż nie żyje zemdlała.

Samobójstwo matki Bagrowa.

Kijów. Matka Bagrowa, 73-letnia staruszka, popełniła samobójstwo, rzuciwszy się z okna III piętra na bruk. Bagrow jest ciężko chory.

Aresztowania.

Kijów. Dziś obiegają pogłoski o aresztowaniu szefa żandarmeryi kijowskiej Kuliabki, którego mężem zaufania był Bagrow.

Petersburg. W Kijowie skonsygnowano całą załogę i sprowadzono wojska z innych miast z obawy przed rozruchami.

Aresztowania w Kijowie trwają dalej.

Prasa o Stołypinie.

Petersburg. Półurzędowa „Rossia pisze:

Stołypin został zamordowany, jednakże nie zwyciężony. Dzień i godzina pamiętne będą w historyi Rosyi, albowiem chociaż naród rosyjski obfituje w wybitne umysły, to przecież nie może wykazać wielu synów, którzy posiadają taką sumę talentów, jak zmarły.

Peterburg. (Pet. Ag. tel.). Dzienniki wyszły w czarnych obwódkach i przynoszą portret Stołypina, oraz długie artykuły z wyrazami bólu i oburzenia z powodu jego zamordowania. „Now. Wremia", twierdzi, że w historyi Rosyi zaczyna się nowy rozdział.

Przeciw żydom.

Petersburg. Związek ludzi prawdziwie rosyjskich rozrzuca odezwę, wzywają do uwolnienia Rosyi od żydów. Wśród żydności żydowskiej, zwłaszcza w małych miasteczkach, panuje panika.

Kokowcew.

Wiedeń. Omawiając śmierć Stołypina i prawdopodobieństwo powołania Kokowcewa na jego następcę, wywodzi „N. Fr. Presse", że Kokowcew ma wprawdzie w Petersburgu wielu przyjaciół, a mało wrogów i to tylko w stronnictwach reakcyjnych, że Kokowcew jest wprawdzie przeciwnikiem konstytucyonalizmu i raz zawołał nawet w Dumie: „Chwała Bogu, my nie nie mamy konstytucyi" — mimo to spodziewać się należy złagodzenia form w obecnych rządach, jeżeli Kokowcew stanie na czele gabinetu. Kokowcew uchodzi za wroga ucisku innowierców i jest przeciwnikiem obecnej polityki finlandzkiej.

Petersburg. Czy Kokowcew na stałe zatrzyma prezydyum ministrów, jest wątpliwem.

Informacye z Kijowa.

Lwów. Z Kijowa donoszą do „Kuryera Lwowskiego":

Dnia 16 b. m. rozlepiono na mieście wczesnym rankiem odezwę socyal-rewolucyonistów, która podaje do wiadomości, że „na rozkaz organizacyi" Bagrow wykonał zamach na Stołypina.

Bagrow od najmłodszych lat był niezłomnym rewolucyonistą i pracował gorliwie i wydatnie. Bojowa organizacya socyal-rewolucyonistów, której Bagrow był członkiem, postanowiła już dawno wykonać zamach na Stołypina. Stołypin na kilka dni przed przyjazdem do Kijowa otrzymał wyrok śmierci.

Na miesiąc przed przyjazdem cara do Kijowa, Bagrow przybył ogromnie podniecony do naczelnika policyi petersburskiej i przedstawił mu skomponowaną przez siebie korespondencyę, należącą rzekomo do organizacyi socyal-rewolucyjnej, dotyczącą zamachu na Stołypina.

Gdy Stołypin otrzymał wyrok śmierci, policya petersburska poleciła naczelnikowi policyi w Kijowie, Kulabce, aby Bagrowa użył do czuwania nad Stołypinem i wytropienia spiskowców. Kulabko serdecznie powitał Bagrowa i w dowód sympatyi ofiarował mu swój browning, wykładany kością słoniową, z którego Bagrow później strzelał do Stołypina.

Przez cały czas uroczystości kijowskich Bagrow miał wszędzie otwarty wstęp, a nawet Stołypin, poinformowany o jego roli, kilkakrotnie miał z nim rozmawiać po przybyciu do Kijowa.

Dziś krąży po mieście uporczywa pogłoska, że Bagrowa poddano strasznym torturom. Policyi bowiem chodzi obecnie o wydobycie od Bagrowa zeznań co do jego towarzyszów.

Walka z drożyzną.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 19 września.)

Z ubiegłej nocy.

Wiedeń. Noc dzisiejsza minęła w Ottakring i dzielnicach sąsiednich spokojnie. W ciągu dnia i nocy ubiegłej dokonano ogółem 150 aresztowań, między temi 120 w Ottakring. Z jednego z domów w XIV dzielnicy około północy rzucono na patrol szklankę która zraniła policyanta. W Kuhngasse o północy przyszło na ulicy do ciężkich ekscesów, przyczem policya interweniowała i zrobiła użytek z broni białej. Jeden z demonstrantów został zraniony i przewieziony do szpitala.

Urzędnicy o dodatek drożyźniany.

Wiedeń. Centralny związek stowarzyszeń urzędników państwowych wystosował do bar. Gautscha memoryał z prośbą o podwyższenie płac i o pragmatykę służbową. Ponieważ jednak akcya ta wymaga czasu, przeto urzędnicy żądają, aby wobec strasznej drożyzny, przyznano urzędnikom dodatek drożyźniany, zwłaszcza urzędnikom niższych klas rangi.

Wiedeń. Zgromadzenie urzędników pocztowych wiedeńskich zakładów pocztowych uchwaliło prowadzić równoległą akcyę z kolejarzami w sprawie polepszenia płac.

Nowa drożyzna.

Praga. Centralny związek fabrykantów czekolady i cukierków postanowił podwyższyć z dniem dzisiejszym w całej Austryi cenę towaru o 20 hal. na kilogramie.

Pilzno. Zarządy browarów pilzneńskich uchwaliy ogłosić, że z dniem 21 grudnia ceny piwa pilzneńskiego podwyższone będą o 3 kor. na hektolitrze i 3 hal. na flaszce.

Rady miejskie wobec drożyzny.

Ołomuniec. Tutejsza rada miejska uchwaliła rezolucyę, wzywającą rząd do otwarcia granic dla importu bydła i mięsa zagranicznego i do urządzenia zakładów wypasowych dla świń w pobliżu Wiednia, w Galicyi Wschodniej, w Czechach i Morawach.

Bielsko. Rada miejska uchwaliła rezolucyę, wzywającą rząd do otwarcia granic dla importu mięsa i bydła.

Pochód kolejarzy.

Praga. Tutejsi kolejarze urządzili wczoraj wieczorem pochód demonstracyjny po mieście, wznosząc okrzyki przeciw drożyznie.

W Żyżkowie odbyły się również demonstracye drożyzniane.

Demonstracye w Pradze.

Praga. Urzędnicy i służba miejska odbyli wczoraj wieczorem zgromadzenie przeciw drożyźnie, które miało przebieg nadzwyczaj burzliwy. Zebrani urządzili na wstępie demonstracyę na wyspie Sofiskiej, gdzie odbywał się właśnie bankiet na cześć londyńskiego lord-majora.

Mniej polityki, więcej chleba.

Praga. Posłowie sejmowi niemieccy otrzymali z kół swoich wyborców wezwanie, aby nie ograniczyli się w obecnej sesyi Sejmu czeskiego do formalności, ale żeby zajęli się też akcyą zapomogową z powodu nieurodzajów. — Nauczyciele zaś żądają rychłego podwyższenia płac.

Posłowie niemieccy znaleźli się z tego powodu w wielkim kłopocie, albowiem nie chcieli w obecnej sesyi Sejmu dopuścić do obrad merytorycznych. Jednak z powodu naporu ze strony wyborców, toczą się obecnie rokowania między stronnictwami, celem ewentualnego rozszerzenia programu prac Sejmu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 19 września.

O rekonstrukcyi gabinetu.

Praga. „Narodni Listy" donoszą:

Jeden z obecnych członków gabinetu prosił, aby w razie rekonstrukcyi gabinetu przeniesiono go w stan spoczynku.

Ewentualna rekonstrukcya gabinetu polegać będzie, zdaniem „Nar. Listów", tylko powołaniu dwóch ministrów, którzyby zajęli miejsce dwóch obecnych kierowników ministerstw.

Nowy minister wojny.

Wiedeń. Generał Auffenberg dziś zapewne otrzyma nominacyę na ministra wojny. Ma on lat 59 i jest najlepszym przyjacielem szkolnym szefa sztabu generalnego Conrada Hoetzendorfa. Generał Auffenberg jest zwolennikiem bardzo rozległych reform wojskowych, albowiem obecny stan armii uważa on za zbyt zacofany.

Śmierć superintendenta śląsko-morawskiego.

Skoczów. Dnia 16 b. m. zmarł tutaj superintendent dyecezyi śląsko-morawskiej śp. Andrzej Krzywoń w 77 roku życia. Zmarły był wybitną osobistością w kościele ewangelickim na Śląsku. Pogrzeb zmarłego odbył się dzisiaj w Skoczowie. — Zmarły był z przekonań Niemcem.

Uzupełniający wybór do parlamentu niemieckiego.

Raciborz. Uzupełniający wybór na posła do parlamentu niemieckiego z okręgu raciborskiego po zmarłym pośle Franku, odbędzie się dnia 24 b. m.

Odpowiedź Niemiec.

Paryż. Dziś ma tu nadejść odpowiedź rządu niemieckiego. Dzienniki oświadczają, że w obecnej chwili uważać należy wszelkie niebezpieczeństwo konfliktu za wykluczone.

Podróże cara.

Czernihów. Car przybył tu wczoraj o godzinie 3 po południu i po zwiedzeniu obu katedr odbył paradę wojskową, poczem przyjął szereg marszałków szlachty, oraz członków szlachty i ziemstw. W drodze powrotnej do portu zwiedził car tak zwane miasto Diodisiusza, gdzie 3.500 chłopów gubernii czernihowskiej było zebranych. Car z niektórymi z nich rozmawiał, poczem udał się na pokład parowca i wyjechał z powrotem do Kijowa.

Walki w Tangerze.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Tangeru o walkach między Rifatami a wojskiem hiszpańskiem. Jak słychać, Hiszpanie mieli odeprzeć ataki Rifatów.

Rozruchy strajkowe.

Walencya. Strajkujący zatrzymali wszystkie wozy tramwajowe. Wczoraj o godz. 3 po południu strajkujący byli panami miasta. Wszelki ruch i praca była niemożliwą?

O godz. 4 przyszło do starć między żandarmeryą, a pospólstwem, które żandarmeryę obrzucało kamieniami. Wszystkie sklepy zamknięte. Robotnicy miejscy przyłączyli się do strajku generalnego.

Cholera.

Konstantynopol. Wczoraj i dzisiaj wydarzyło się tu 50 zasłabnięć i 41 wypadków śmierci na cholerę, a w wojsku 14 wypadków śmierci i 8 zasłabnięć.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w jakiejkolwiek formie dali nam dowody współczucia z powodu śmierci ś. p. **Jadwigi Jahlówny**, a w szczególności firmie „Porębski i Zimler" w Krakowie, składamy na tej drodze serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

Siostra i Rodzina.

REGINA LACK
SZYMON WANDERER
zaręczeni.
Kraków. Kraków.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 września. (Giełda południowa).

Marki 117·83. Renta majowa 91·80. Renta koronowa węgierska 90·50. Akcye austr. zakł. kred. 644·75. Akcye węg. zakł. kred. 859·50. Akcye Anglobanku 325·—. Akcye Unionbanku 620·50. Akcye Bankvereinu 514·—. Akcye Landerbanku 543·50. Akcye kolei państwowych 750·50. Lombardy 118·25. Akcye fabryki broni 741·50. Akcye tytoniowe 327·—. Alpiny 819·—. Rima-Muranyi 655·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2780·—. Losy tureckie 248·25. Ruble 255·25. Skoda 661·50. Akcye gal. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie: słabe.

Berlin, 18 września. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 202·25 Tow. dyskontowe 184·50.

Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 18 września.

4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·80; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 870·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 90·90; 4½-proc. listy ziemskie 91·15 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·35 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 462·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 119·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 517·— rb.; Cukrownie 875·— rb.; Starachowice 272·— rb.; Lilpop 142·25 rb.; Rudzki 142·50 rb.; Rudzki nowe 90·50 rb.; Zawiercie 825·— rb.; Zyrardów 290·— rb.; Putiłów 147·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 880·— rb.; Berlin 46·19.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 18 września. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·82 do 11·83; pszenica na kwiecień 12·09 do 12·10; żyto na październik 10·50 do 10·51; owies na październ. 10.65 do 10·66; kukurudza na lipiec 9·58 do 9·59; kukurudza na sierpień 9·73 do 9·74; kukurudza na maj 8·38 do 8·39; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; chłodno.

Potrzebny od 1 paździer. praktyczny

destylator

do wyrobu wódek słodkich, likierów, obeznany z aparatem do pędzenia ekstraktów, oraz tłoczeniem soków. Oferty, kopie świadectw i warunki uposażenia nadsyłać pod adresem: **M. Łuba, Łódź, Król. Polskie.** 7135 2 3

6 panienek

uczęszczających do **wyższych zakładów naukowych** znajdzie od 1 października troskliwą opiekę, wytworne umieszczenie z wzorowym wiktem po umiarkowanej cenie. Mieszkanie oddalone od 200 kroków od Kursów imienia Baranieckiego. Bliższe wyjaśnienia ustnie lub pisemnie. Marya i Zofia Boczkowskie. Obecny adres do 1 października Kraków, ulica św. Sebastyana 8, I p. 7018 4 10

Poszukiwana panna

wyznania chrześcijańskiego, mająca znajomość buchalterki, tudzież korespondencyi polskiej i niemieckiej, pisząca biegle na maszynie. Tylko pierwszorzędne siły, mogące w zupełności odpowiedzieć powyższym wymaganiom, zechcą się zgłosić do firmy **Jan Boduch i Ska w Nowym Sączu**, przy ul. Lwowskiej 2. 6864 8 10

Majątek ziemski

(pańska rezydencya) o pow. 520 mg. (320 roli, 200 mg. lasu), budynki dobrowe, okolica zdrowa, wkład potrzebny 25% ceny kupna, reszta na wypłat na szereg lat. Cena 425.000 K, oraz folwark o pow. 57 morgów, z tego 7 mg. ogrodu, 4 mg. pola, reszta las, bardzo tanio do nabycia. Zgłoszenia: Kraków, Spółka ziemska, ul. Wiślna l. 3, telefon 2156. 7087 4 5

Pensyonat

Stefanii Smoleńskiej

w Warszawie, Aleja Jerozolimska 80a, m. 6

hygienicznie urządzony, słoneczny, blisko dworca kolejowego, kuchnia zdrowa, smaczna, poleca się dla przyjezdnych na dnie i tygodnie. Telefon 4398. 6620 8 8

4.000

odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju obejmuje mój najnowszy główny katalog, który wysyłam natychmiast każdemu **za darmo**, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr. 689 (Czechy).** 6519 2 7

Miód patokę

kuracyjny i deserowy w 5 kl. puszkach po 7 K 50 h opłatnie wysyła ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, poczta Denysów. 6114 14 0

Ważne!! S. Katzner, Dietla 77.

kupuje po najwyższych cenach używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 5829 20 20

Munka Mydło

dostarcza się w suchym stanie!

5429 26 26

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 27, Hotel Nordbahn. Tel. 12107.** 6641 111 0

Handel żelaza Józefa Fertiga

w Krakowie, ulica Szewska 8.

Z powodu upływu sezonu sprzedaję wielki zapas lodowni pokojowych oryg. Eschebach po cenach zniżonych od 35 K wyżej.

Prymusy szwedzkie Nr 30 po 9 K, Nr 0 10·50 K, Nr 1 11·50 K.

24 sztuk nakrycia alpakowego lepszej marki za 19·20 K.

Maszyny do prania bielizny „pełną parą" po 70 K.

50 przedmiotów naczynia niebieskiego marki Austria 45 K.

50 przedmiotów naczynia sphinx za 60 K.

50 przedmiotów naczynia aluminiowego za 90 K.

Łóżka żelazne od 7 K.

Umywalnie od 3 K wyżej. 5446 6 8

Księgarnia Polska i skład nut

w Krakowie, ul. Floryańska 35. stacya kolei elektrycznej — poleca:

Nuty, libretta i wyciągi fortepianowe do najnowszych oper i operetek. **Nowe edycye nut** od 40 hal. począwszy, na fortepian lub skrzypce. **Przewodniki** po wszystkich miastach i krajach od 60 hal. począwszy, **Kartki** artystyczne i widokówki. **Gazety** i pisma sportowe. 6731 3 0

Pomocnik fachowiec z działu papierowego, znajdzie natychmiast posadę. — Stanisław Abl, Lwów, Syktuska 3, telefon 824. 6857 10 10

Pensyonat „Cracovia"

Kraków, Szpitalna 19.

poleca pokoje dla przejezdnych. Od 15 września będą do wynajęcia wygodnie urządzone pokoje z utrzymaniem, na cały sezon zimowy. Łazienka w domu. 6882 5 10

Różne mieszkania

słoneczne, frontowe, większe i mniejsze, i **kilka sklepów** zaraz do wynajęcia. Narożnik ul. Kurkowej i Rakowickiej. 6906 6 6

Suszarka do owoców i jarzyn z 9 półkami 50×30 cm. i piecykiem. **Młynek do krajania** owoców, migdałów, orzechów, jarzyn i t. p. z 5 różnemi nożami do wymiany — obie maszyny nie używane, tanio do sprzedania. Wiadomość: Skład papieru, ul. św. Marka 19. 7064 5 5

Kupuje

garderobę męską i damską, płacę najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką **W. Dobrowolski, Aryańska 11.** 6839 11 20

Pracownia pończoch i skarpetek

poleca pończochy i skarpetki własnego wyrobu. Przyjmuje się do nadrabiania. **Rynek gł. 17, w podworcu.** 6422 2 3

MONTRE ZENITH



PRECISION-ELEGANCE

Znakomite zegarki

ZENITH

odznaczone najwyższą nagrodą w Paryżu — poleca w wielkim wyborze w złocie, srebrze i metalu: **W. Dowgiałło**, zegarmistrz, **Kraków, ul. Floryańska l. 19.** 6535 10 80

Sławne z dobroci cukry deserowe

poleca 6838 10 10

Siermontowski

Kraków, ul. Bracka. Telef. 498.

Winogrona

najlepszy deserowy gatunek, wielkie, słodkie, codziennie świeżo rwane. 5 kg. K 2·90. **Miód** kwiatowy w najlepszym gatunku 5 kg. K 6·90, **L. Altneu, Versecz 8,** Węgry. 6543 8 15

Wolska 38, parter

pokój umeblowany, na czas dłuższy lub krótszy, z utrzymaniem lub bez. Tamże tanio obiady. 6965 5 5

Prawnik

poszukuje na skromnych warunkach miejsca mundanta, choćby nawet na prowincyi. Rutynę posiada. W. S. poste restante **Kraków**, Legitymacya akademicka Nr 735. 7014 5 5

Zegarki, zegary, budziki

najlepszej jakości, poleca i naprawia 6091 13 100

Kraków

J. Płonka, ul. Szewska 4.

Pannę

zdolną do haftu ręcznego przyjmie zakład haftów i tamborowania I. Grünbaum, św. Gertrudy 29. 7057 3 3

Skrzynia sklepowa **na mąkę** z trzema przegrodami (2 metry długa), solidnie i czysto wykonana, także 2 **koryta** — do pozbycia w **Fabryce wyrobów dyetetycznych:** Podgórze, ul. król. Jadwigi 6. 7063 5 5

Student

z ukończoną 8 klasą gimnaz. wstąpi na praktykę do apteki. Zgłoszenia **M. S. 101** poste restante **Kraków.** 7056 3 3

Młyn parowy

Łazarza Eichhorna w Trzebini poszukuje zdolnego i inteligentnego maszynisty, który posiada świadectwa, że jest ukwalifikowany do prowadzenia większej maszyny parowej, jakoteż dowody praktyki. Pożądaną jest pisemna oferta. Honoraryum według umowy. 7094 4 4

Pożyczki dla P. T. Urzędników państwowych, autonomicznych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30-letnią spłatę załatwia za kondyktem i bez informacyi w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie Reprezentacya **„Beamten Vereinu"** Lwów, ul. Kopernika 26, II piętro. 7027 3 10

C. k. PATENT

Nr 41.589

nowy cudowny wynalazek dla cierpiących

na przepuklinę

Nowo wynaleziony pasek rupturowy bardzo lekki, dla największego wypadku 12 dkg. wagi, bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą,

M. Kantorowicz, Podgórze, Twardowskiego 7. 7049 2 2

Filie: Wiedeń, Warszawa i Sosnowiec.

ARGUS

pierwsze galicyjskie koncesyonowane

Przedsiębiorstwo detektywów prywatnych

pod dyrekcyą **Wiktora Kowalskiego w Przemyślu, Rynek 10. Telefon 205,**

ustala fakty i szczegóły, sprawdza zeznania i zapodania, inwigiluje osoby, wyśledza sprawców i zaginione osoby, bada majątek, posagi i t. p. zlecenia szczegółowo i dyskretnie. 6677 81 0

!! Nowości na suknie damskie !!

Gotowe

Płaszcze i kostyumy

spódnice, bluzki, halki — oraz

Pracownię sukien damskich

poleca

WIKTOR BROMOWICZ

7022 **Kraków, Szczepańska 1.** 3 10

C. k. uprzyw. Galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny

założony w roku 1867.

Kapitał akcyjny 20 milionów koron.
Kapitał rezerwowy 8 milionów koron.

Filia w Krakowie, Rynek 21.

Przyjmuje wkładki pieniężne oprocentowane od dnia złożenia.
Udziela pożyczek budowlanych.
Kantor wymiany, sprzedaż i kupno papierów wartościowych i monet.
Przyjmuje w przechowanie papiery wartościowe i zawiaduje depozytami.
Schowki depozytowe (Safe deposits). 6648 39 0

Poleca jako pewną lokacyę

4% i 4½% listy hipoteczne, pupilarne bezpieczeństwo mające, używane na wadya i kaucye wojskowe.

Składy towarowe przy ulicy Zacisze.

Z dniem 3 września otworzyliśmy

Zakład tapicersko-dekoracyjny

w Krakowie, przy ulicy Zwierzynieckiej 20.

Podejmujemy się wszelkich robót i dekoracyj, w zakres ten wchodzących. Polecamy się P. T. Publiczności jako długoletni pracownicy z pierwszorzędnych firm. 6817 7 10 *Franciszek Urbaniec* i *Roman Adamczyk.*

Własne wyroby! **Własne wyroby!**

Jan Ihnatowicz

sklepy własne:

Lwów, Kraków i Przemyśl

poleca: 6671 28 0

Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.



Rękawiczki skórkowe po 2 K

własnego wyrobu. Każdą parę można przymierzyć.

Parasole po 3 K.

Kufry, torby, pugilaresy, szelki itp. — poleca

Zakład rękawiczniczy pod firmą **F. Lubański, Rynek, ul. św. Anny 2** w domu WP. Rajala.

Rękawiczki czyści się szybko, a długie przerabia i kunsztownie nadstawia na dogodnych warunkach. 6415 5 5

Kapelusze damskie

najnowsze modele paryskie i wiedeńskie już nadeszły

do firmy

Karol Jarosz przedtem Zimler i Spółka

Kraków, Rynek gł. 41, Linia A-B.

Ceny przystępne! 66 0 2 6 Ceny przystępne!

Dentysta Dr J. Syrop

specyalista w leczeniu i prostowaniu zębów i szczęk krzywo-rosnących.

7085 1 12

Kraków, Plac WW. Świętych 10 (naprzeciw Magistratu).

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 16 37 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Główna wygrana **400.000 franków** przy ciągnieniu, które się odbyło d. 1 sierpnia 1911, padła na **los turecki,** kupiony na spłaty miesięczne.

Los turecki

Ciągnienie już 1 października 1911 r.

6 ciągnień na rok **6**

Główna wygrana:

Frank. 400.000

i 200.000.

Los gotówką około **260 K** lub na

50½ raty miesięcznej po 6 K.

Dwa losy tylko na 50 rat miesięcznych po 12 kor.

3 losy na 45 rat miesięcznych po 20 K.

4% Losy regulacyi Cisy.

Na rok 2 ciągnienia.

Ciągnienie już 2 października 1911 r.

Główna wygrana koron:

180.000

bez potrącenia, tudzież 5 wygranych po 2000 K.

Los gotówką około **332 K** lub na

37½ raty miesięcznej po 10 kor.

Dochód z procentu każdego roku 8 K od dnia zupełnej zapłaty

Każdy los musi być wyciągnięty.

Oba losy razem tylko na 32 raty miesięczne po 16 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 7153 2 6

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler

Wiedeń IV., Hauptstrasse 20 A. Tylko Paulanerhof.

Underwood Emil Urich

Kraków, Szewska 19. Telefon 1164

zawiadamia, że z dniem 15 września b. r. otwarty został nowy kurs jesienny nauki pisania na maszynach według najnowszego amerykańskiego i wiedeńskiego systemu.

Wpisy odbywają się codziennie od 9 rano do 9 wieczór. — Zakład przepisywania na maszynach i powielania pism z osobnym pokojem i aparatem do dyktowania. 7113 3 10

Podróżni agenci

dla Niemiec potrzebni. Wstąpienie tylko zaraz. Wysoka prow. Byt zapewniony. Dochód 6—800 mk. miesięcznie. Wielka wymowność warunkiem. Zgł. pod **N. M. 582** przyjmuje Haasenstein et Vogler, A. G., Berlin, W. 8. 7106 2 2

Do sprzedaży motorów

jedna z pierwszorzędnych firm z działu motorów poszukuje dla galicyjskiej filii **zdolnej osoby** do natychmiastowego wstąpienia. Tylko mężczyźni, którzy dowodnie osiągnęli dobre wyniki w tymże dziale, zechcą przesyłać zgłoszenia pod **R. W. Nr 6795** Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 7125 5 5

Ożeni się

kawaler, lat 37, urzędnik państwowy w Krakowie, bez długów, z panną lub wdową bezdzietną, przystojną, miłą, lubiącą życie spokojne, gospodarne. Posag odpowiedni wymagany. Za dyskrecyę ręczy się honorem. Łaskawe zgłoszenia z opisem stanu rodzinnego, majątkowego, fotografią, upraszam nadsyłać do 30 września pod **A. 326** poste restante **Jarosław.** 7128 3 3

Globin

najlepsza pasta

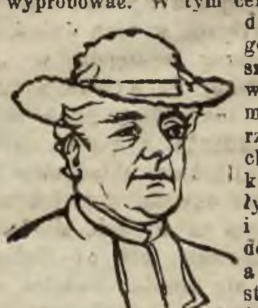
Zastępca: Maurycy Vorzimmer, Kraków. 3065 9 15

Opowiadanie księdza.

Wielebny ksiądz DUBOIS, kanonik w okolicy Poitiers — cierpiał na ciężką chorobę żołądka, a wszystko, co zjadł, musiał zawsze zwymiotować. Przytem — mówił — miałem ogromne wzdęcie i często 8 do 10 dni nie było stolca; cierpienie to posunęło się tak daleko, że mi cera zupełnie zżółkła i podobny byłem do szkieletu.

Będąc zdrowym, jestem spokojnego i łagodnego usposobienia, wskutek tej choroby wszystko mnie drażniło i podniecało. Ubolewałem nad sobą. Najmniejsze sprzeciwienie się mojej woli rozdrażniało mnie do tego stopnia, iż stale zatracałem zimną krew i cierpliwość, we mnie wyrodziła się pewnego rodzaju niesprawiedliwość i porywczość.

I razu pewnego usłyszałem o zbawiennem działaniu Belloc-węgla. Postanowiłem go wypróbować. W tym celu poleciłem kupić jedną flaszkę. Już w kilka godzin po zażyciu pierwszych łyżek, uczułem w sobie taką ulgę, że mi się nawet w to wierzyć nie chciało, tak choroba moja była ciężka. Zażywałem po 3—4 łyżek Belloc-węgla rano i wieczór. Nie czułem do tego żadnego wstrętu, a zażywanie tego leku stało się dla mnie przyjemną koniecznością. —



Zauważyć muszę, że już po pierwszych łyżkach ustały wymioty, po czterech dniach ustała obstrukcya i już nigdy dotąd nie wróciła. Od tego czasu trawię z łatwością, głowa nie ciąży mi, w nocy sypiam smacznie — od tego czasu rozpocząłem na nowo moją lekturę i przygotowuję się do kazań. Tuszy mi przybyło, zdrowa cera powróciła, taksamo i dobry humor. Kuracya ta trwała 1 miesiąc, do której spotrzebowałem tylko 4 fl. Belloc-węgla. Od tego czasu jadam wszystko, czuję się zdrowym, choroba nie powraca, pomimo, że od tego czasu minęło już 3 lata.

ADRIEN DUBOIS — 9 grudnia 1889.

W rzeczywistości wystarcza użyć Belloc-węgla w ilości 2—3 łyżek po każdem jedzeniu, aby po kilkudniowem używaniu wyleczyć się z cierpień żołądkowych, a nawet przestarzałych i takich, w których inne lekarstwa nie przynosiły najmniejszego skutku.

Belloc-węgiel wytwarza przyjemne uczucie w żołądku, dodaje apetytu, ułatwia trawienie i usuwa obstrukcyę. Jest on najskuteczniejszym środkiem przeciw migrenie, która zazwyczaj z żołądka pochodzi, przeciw odbijaniu się i wszelkim nerwowym dolegliwościom żołądka i kiszek.

Zażywać najprostszy środek, tj. proszkowany Belloc-węgiel, znaczy zmieszać go w szklance słodzonej wody, mieszaninę tę wypić odrazu lub po troszę.

Belloc-węgiel może tylko pomódz, ale nigdy zaszkodzić, bez względu na to, w jakiej ilości się go zażywa. — Do nabycia we wszystkich aptekach.

Już się pojawiły naśladownictwa Belloc-węgla, ale wskutek nieodpowiedniego sposobu sporządzenia są one zupełnie bezskuteczne.

Aby zapobiedz wszelkim pomyłkom, prosimy przy zakupnie zważać na nazwisko Belloc znajdujące się na każdej flaszeczce i na adres laboratoryum: **Maison L. Frere,** 19 rue Jacob, Paryż.

Dla osób niemogących zażywać proszku węglowego, wskazane są pastylki Belloc.

2—3 pastylki po każdem jedzeniu lub przy dających się odczuwać bólach wystarczają, aby nastąpić mogło polepszenie, bo pastylki te zawierają czysty węgiel-Belloc. Wystarczy dać je do ust i połknąć razem ze śliną, która je rozpuszcza.

W Krakowie dostać można w aptece spadkobierców K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; w aptece Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska 33; W. Grabowskiego, ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece. 4676 3 0

Wł. Tomaszewski

Kraków, Rynek gł. l. 16 u wylotu ul. Grodzkiej, Nr tel. 1148.

LAMPY, naftowe i spirytus, **SWIECZNIKI** elektryczne, **SERWISY** porcelanowe, **SZKŁO** stołowe luksusowe, **WAZONY, FIGURY** terrakotowe, **SREBRO** Christofla, **HERBATA** chińska.

REUMATYZM I PODAGRĘ

można wyleczyć wszechświatowo znanym środkiem.

Kilka tysięcy osób zupełnie wyleczonych zostało dzięki temu środkowi.

Żądajcie środka tego w każdej Aptece lub Składzie aptecznym.

Każdy czytelnik tego ogłoszenia cierpiący na reumatyzm lub podagrę powinien po jego przeczytaniu niezwłocznie zaopatrzyć się w cudowny środek, gdyż takowy pomaga i w tym wypadku, gdzie wszelkie inne lekarstwa nie przyniosły nawet najmniej zej ulgi. Tysiące nieszczęśliwych, które cierpiały takie męczące choroby jak reumatyzm, podagra, scyatyka i ischias, dzięki temu środkowi powróciły do zupełnego zdrowia.

Ja chciałbym wyleczyć każdego cierpiącego na tę chorobę, gdyż ja sam przez dłuższy czas cierpiałem na jedną z najuporczywszych form reumatyzmu i podagry i żaden lekarz nie był w stanie pomódz mi; wszyscy lekarze uznali chorobę mą za nieuleczalną i osądzono, że męczyć się i cierpieć muszę do końca mego życia. Będąc już blizki rospaczy, wpadłem na myśl chorobę tę studyować i zacząłem usilnie pracować w nadziei, że sam wynajdę środek dla mego wyleczenia. Po upływie dłuższego czasu udało mi się wynaleźć zestaw ziół, po użyciu którego uczułem znaczne polepszenie. Z wielką wytrwałością nadal używałem środka tego i po upływie krótkiego czasu zdołałem uwolnić się zupełnie od strasznych mych cierpień.

Od tego czasu postanowiłem wszystkich cierpiących na tę chorobę zapoznać ze środkiem mym i pokazać im, że choroba ich **nie** jest niewyleczalną, oraz że wskażę wszystkim, jakim sposobem mogą otrzymać dla siebie ten cudowny leczniczy środek. Każdą pocztą otrzymuję listy dziękczynne, z których później wybrano następujące



Ruda Maleniecka, 2 lutego 1911 r.

Sanowny Panie Trayser!

Przepraszam WPana, że tak długo nie odpisałem na list, który otrzymałem, i za pamięć dziękuję.

Po użyciu czterech pudełek Pańskiego środka „Trayser“ ból z ramienia ustąpił i czuję się zdrów. Uważam to za obowiązek, by między znajomymi rozgłaszać o środku uleczającym „Trayser“. Również nie mam nic przeciw temu, jeśli Szanowny Pan list mój umieści w spisie pacyentów środkiem „Trayser“ wyleczonych.

Z poważaniem

H. WERNER.



Łódź, 12 lutego 1911 r.

Szanowny Panie Trayser!

Zwracam się do WPana i donoszę Mu, że preparat „Trayser“ otrzymałem i po użyciu takowego czuję się znacznie lepiej, spodziewam się, iż przy dalszym używaniu pastylek „Trayser“ wyleczę się całkowicie, gdyż czuję się coraz lepiej. Niniejszem załączam swoją fotografię, jak również upraszam list mój umieścić w spisie wyleczonych preparatem „Trayser“. Uważam to za swój obowiązek, by preparat „Trayser“ polecać między cierpiącymi. Dziękuję WPanu za łaskawą pomoc.

Z poważaniem

P. SZYMANOWSKI.



Lublin, 26 lutego 1911 r.

Szanowny Panie!

Przepraszam najmocniej, że tak długo nie dałem żadnej odpowiedzi, gdyż czekałem rezultatu mojego leczenia się, i dzięki Pańskiemu wynalazkowi „Trayser“ jest mi zupełnie lepiej. Wdzięczność moja dla WPana jest wielką i gdziekolwiek mogę, staram się rekomendować ten środek.

Z szacunkiem

BRONISŁAW ŻARNICKI.



Tarnopol, 16 lutego 1911.

Szanowny Panie!

Po użyciu Pańskiego leczniczego środka „Trayser czuję się o wiele lepiej i już mogę sama chodzić. Ten pan z ulicy Kraszewskiego napisał z mojej rekomendacyi. Posyłam WPanu fotografię oraz składam serdeczne dzięki za Jego skuteczny „Trayser“.

Z szacunkiem

KATARZYNA PROCHACKA.



Łódź, 5 lutego 1911 r.

Szanowny Panie Trayser!

Niniejszym zaświadczam skuteczność Pańskiego preparatu „Trayser“. Po użyciu jednego pudełka pastylek przeciw reumatyzmowi i podagrze „Trayser“ czuję się zupełnie dobrze, za co WPanu składam najserdeczniejsze podziękowanie. Pański preparat rekomenduję znajomym. Niniejszem zasyłam swoją fotografię i pozwalam WPanu list mój zamieścić w spisie wyleczonych.

Z poważaniem

STEFAN SZMIDT.



Ciechanów, 11 marca 1911.

Szanowny Panie Trayser!

Z przyjemnością przesyłam WPanu fotografię swoją i jestem obowiązany potwierdzić, że środek „Trayser“ jest najskuteczniejszy i najlepszy dotychczas wynaleziony do leczenia reumatyzmu i podagry, gdyż po użyciu tylko małej ilości tego cudownego środka czuję się zupełnie zdrów i rekomenduję takowy wszystkim znajomym.

Z poważaniem

FRANCISZEK TETRZYNSKI.



Radom, 10 marca 1911 r.

Szanowny Panie Trayser!

Przepraszam, że tak długo nie odpisywałem, gdyż byłem w podróży. Spieszę donieść, że gdzie mogę, rekomenduję lekarstwo WPana, które bez wszelkiej blagi daje wprost świetne rezultaty, o czem przekonałem się niejednokrotnie. I tak mój znajomy kupiec z Radomia p. J. Wadrewski zachorował na reumatyzm, leżał w łóżku 3 miesiące, leczył się różnemi środkami, kosztowało go to grube pieniądze, lecz bez rezultatu; dane pastylki „Trayser“ pomogły mu o tyle, że wstał z łóżka i o kiju zaczął chodzić; dałem adres WPana i sprowadził preparat Pański i dziś jest prawie całkiem zdrów; to samo jest z moją żoną, czuje się zupełnie dobrze. Pyta WPan, czy może treść listu mego ogłosić. Ależ proszę bardzo, wszak to, co napisałem, jest szczerą prawdą, nie ma w tem przesady ani też blagi; jestem wielce wdzięczny WPanu, gdyż pozbawił żonę moją choroby tak przykrej i kosztownej w leczeniu. Stosownie do życzenia posyłam fotografię żony. Proszę wierzyć, gdzie będę mógł, będę rekomendował środek WPana.

Z poważaniem

J. WAGNER.

Na żądanie wysyłam niezwłocznie dokładne adresa wyżej wzmiankowanych osób.

Doprawdy po przeczytaniu powyższego ogłoszenia nawet najuporczywszy sceptyk przyznać musi, że odkrycie tego środka jest darem dla cierpiącej ludności. Ja mogę napełnić książki w kilkunastu tomach i wtedy wątpię, czy mógłbym umieścić wszystkie otrzymane listy dziękczynne. Młody i stary, bogaty i biedny, słowem we wszystkich stanach i warstwach społecznych, z wszystkich części świata otrzymuję zawiadomienia o zupełnem wyleczeniu dzięki tylko temu środkowi. Wielu z nich już od kilku lat przykutych było do łoża, inni zaś z powodu strasznych cierpień reumatycznych tylko przy pomocy laski poruszać się mogli i ani jeden z podobnych wypadków nie okazał się beznadziejnym dla środka od reumatyzmu i podagry „Trayser“.

ŻĄDAJCIE DLATEGO NIEZWŁOCZNIE ŚRODKA TEGO PRZECIW REUMATYZMOWI I PODAGRZE „TRAYSER“ W KAŻDEJ APTECE LUB SKŁADZIE APTECZNYM.

Środek ten zestawiony jest w formie pastylki, każda pastylka jest jedną dozą. Wystrzegajcie się podrabiań i żądajcie tylko prawdziwego „Trayser“. Aby przekonać WP., że jestem w zupełności pewien skutecznej siły mojego leczniczego środka i że takowy musi bezwarunkowo WP. pomódz, to jeżeli WP. nie żąda niezwłocznie udać się do apteki, aby kupić środek ten, nie próbująo go wcześniej, gotów jestem wysłać WP. zupełnie bezpłatnie próbny pakiecik tego środka pod warunkiem, że WP. wypełni dokładnie niżej drukowany kupon i przyśle takowy pod moim adresem. Gdy WP. środka tego już spróbuje, może potem żądać go w każdej aptece lub składzie aptecznym. Adres mój: 7236 1 4

M. E. TRAYSER, Nr 158 Bangor House, Shoe Lane, LONDON, England.

Uwaga. Jeśli WP. żądać będzie więcej tego środka, może go dostać na miejscu w aptece lub składzie aptecznym.

KUPON.

Proszę o przysłanie mi próbnego pakiecika środka leczniczego przeciw reumatyzmowi i podagrze „TRAYSER“, oraz bezpłatnej broszury w języku polskim z rozprawą o reumatyzmie i podagrze, ich przyczynach, rozmaitych postaciach i leczeniu.

Imię i nazwisko: ....

Adres: ....

....

Cierpię: ....

(Proszę napisać tutaj czy WP. cierpi na reumatyzm czy na podagrę).

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.